

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Środa 26 maja 1954 roku

Rok III. Nr 123 (537)

## Intensywne przygotowania w całym kraju przed „Dniami Oświaty, Książki i Prasy“

WARSZAWA. Z całego kraju napływają meldunki o intensywnych przygotowaniach do rozpoczynających się 30 bm. tradycyjnych „Dni Oświaty, Książki i Prasy“.

Bogaty i urozmaicony będzie program obchodów „Dni“ w woj. warszawskim. Przewiduje on m. inn. wiele ciekawych okolicznościowych odczytów, występów artystycznych,

### Więcej uwagi zebraniom sprawozdawczo-wyborczym

Od dłuższego czasu odbywają się w organizacjach partyjnych naszego województwa zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Mają one w tym roku szczególne znaczenie, są przebiegiem naszej siły, trybuną twórczej krytyki i samokrytyki dla mobilizacji do wzmożonej walki o realizację wielkich i trudnych zadań postawionych przez II Zjazd. Dlatego też w centrum uwagi instancji partyjnych stanąć musi sprawa należytego przygotowania i przeprowadzenia zebrania sprawozdawczo-wyborczego we wszystkich organizacjach partyjnych.

Nadchodzące meldunki mówią, że wiele zebrania sprawozdawczo-wyborczego przebiegało w atmosferze śmiałej krytyki i samokrytyki dotychczasowych niedociągnięć i braków, w atmosferze rzetelnej troski o coraz lepsze wcielenie w czyn uchwał II Zjazdu. Nie brak jednak faktów alarmujących, że są organizacje, gdzie sprawa zebrania sprawozdawczo-wyborczego została zlekceważona.

I tak np. zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Słupskich Fabrykach Mebli, gdzie przecież nie brak dobrych, bojowych towarzyszy, nie zajęło się krytycznym omówieniem braków, nie wytyczyło organizacji partyjnej zadań na przyszłość.

Także sygnały z powiatu bytowskiego i koszalińskiego świadczą o tym, że w wielu organizacjach — zwłaszcza na wsi — zebrania sprawozdawczo-wyborcze nie zostały należycie przygotowane i ich poziom polityczny oraz organizacyjny pozostawiał wiele do życzenia.

Dlaczego tak jest?

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze wymaga dobrego, wszechstronnego przygotowania. Egzekutywa i aktywny powinny wytworzyć wśród członków nastrój wyekwicowania na doniosłe wydarzenie, jakim jest w życiu organizacji partyjnej zebranie sprawozdawczo-wyborcze, nastrój śmiałej krytyki wszystkich niedociągnięć.

Podstawą samego zebrania winien być dobrze przygotowany referat. Trzeba porzucić zły zwyczaj pisania ogólnikowych referatów, które niewiele mówią, gdyż autorzy, chcąc ująć w nich wszystko, rozciągają główne problemy w powodzi mniej istotnych, często oderwanych spraw.

Przed wszystkim skoncentrować się trzeba w referacie na omówieniu realizacji przez organizację i poszczególnych członków uchwał II Zjazdu. A więc zwrócić uwagę na to — jak organizacja partyjna w fabryce walczy o wykonanie planu, oszczędność, wydajność pracy, o lepszą jakość produkcji, jakimi metodami walczy o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Na wsi przede wszystkim zwrócić trzeba uwagę na takie zagadnienia, jak walka o wzrost wydajności z hektara, rozwój hodowli, przodownictwo członków partii zarówno w podnoszeniu gospodarki rolnej, jak i w realizacji obowiązków wobec państwa itd.

Poddana winna być analizie praca organizacji partyjnej z transmisjami takimi jak ZMP, ZSCH, zw. zaw., praca masowo-polityczna oraz wzrost i umocnienie organizacji partyjnej w ciągu ostatniego roku. Omówić trzeba również realizację podjętych uchwał. Tak analizując krytycznie zasadnicze sprawy referat, zawierający krytyczną ocenę pracy zarówno całej organizacji partyjnej i jej egzekutywy jak i poszczególnych członków może być podstawą naprawdę i owocnej dyskusji. Śmiała, szeroka dyskusja pogłębi i uzupełni postawione przez referat sprawy, pozwoli na dostrzeżenie i innych błędów.

W wyniku tego organizacja partyjna wypracuje konkretne wnioski zmierzające do polepszenia stylu pracy, zapewnienia jej kierowniczej roli.

Doniosłe znaczenie mają wybory do władz partyjnych. Trzeba dokonywać ich z największą troską o to, aby do egzekutywy przeszli towarzysze najbardziej świadomi i ofiarni. Tymczasem zdarzają się wypadki wybierania do egzekutywy towarzyszy o niedostatecznym wyrobieniu politycznym, nie związanych z produkcją. Są w niektórych gromadach tendencje do wybierania pracowników GS, leśników, droźników, nie znających problemów gromady.

Dlatego też sprawie wyboru nowych władz organizacji partyjnej trzeba poświęcić znacznie więcej niż dotąd uwagi.

A więc zebranie sprawozdawczo-wyborcze to sprawa nie tylko ważna, ale i trudna. Nie zawsze jeszcze sekretarz i egzekutywa naszych organizacji podstawowych są w stanie należycie je przygotować. Nasze instancje par-

(Dokończenie na 2-iej str.)

nych, wieczorów dyskusyjnych i wystaw książkowych. Największe kiermasze książkowe uruchomione zostaną w Siedlcach i Pultusku.

Podczas zlotów przodowników czytelnictwa odbędzie się około 20 spotkań z literatami i naukowcami.

Szeroki jest zakres przygotowań do „Dni Oświaty, Książki i Prasy“ w woj. gdańskim. M. in. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej opracowuje cykl odczytów o książce jak np. „Książka twój przyjaciel“, „10 lat książki w Polsce Ludowej“, Naukowcy z Akademii Medycznej w Gdańsku zobowiązali się wygłosić 20 odczytów z zakresu popularyzacji osiągnięć medycznych. Poszczególne instytucje kulturalne przygotowują wieczory literackie, spotkania z pisarzami, wieczornice i zabawy.

Bogaty program imprez opracowała już bydgoska ekipa „Domu Książki“. M. in. na placach Bydgoszczy, Torunia, Inowrocławia, Grudziądza i Włocławka zorganizowane zostaną w czasie „Dni“ wielkie kiermasze książkowe urozmaicone występami zespołów artystycznych. Urządzone będą przeszło 2 tys. stoisk na ulicach, placach i w parkach miast i miasteczek Pomorza.

Starannie przygotowują się do tegorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy“ robotnicze ekipy łączności miasta ze wsią istniejące przy pomorskich zakładach pracy.

## Z obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

Nadzwyczajną sesję Światowej Rady Pokoju zajął zastępca przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — Kuo Mo-żo. Wyraził on podziękowanie niemieckim obrońcom pokoju i magistratowi miasta Berlina za przygotowanie do nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju. Mówca wskazał na olbrzymie sukcesy światowego ruchu obrońców pokoju w ciągu ubiegłych pięciu lat i podkreślił, że zwołanie Konferencji Genewskiej było rezultatem wysiłków narodów w kierunku złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Kuo Mo-żo podał do wiadomości, że przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie wskutek złego stanu zdrowia nie może wziąć udziału w obradach sesji, i zaproponował wśród oklasków zgromadzonych, by przesłano prof. Joliot-Curie depesze z pozdrowieniami.

Nadburmistrz Berlina Friedrich Ebert wyraził w swym przemówieniu powitalnym podziękowanie za zaszczyt,

jakim przypadł w udziale stolicy Niemiec, którą Światowa Rada Pokoju obrała jako miejsce obrad.

Friedrich Ebert zapewnił, że mieszkańcy Berlina wschodniego dokładają i będą nadal dokładali wszelkich starań, by przyczynić się do złagodzenia napięcia między narodowego.

Następnie Światowa Rada Pokoju uchwaliła jednomyślnie zgłoszony przez sekretarza generalnego Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte na stępujący porządek dzienny obrad:

- 1) Sprawa zakazu broni atomowej i wodorowej,
- 2) Sprawa bezpieczeństwa narodów.

Zaproponowany porządek dzienny — oświadczył Jean Laffitte — podkreśla wyjątkowo znaczenie naszej sesji. Oba punkty porządku dziennego nakładają wielką odpowiedzialność na Światową Radę Pokoju, gdyż zadaniem jej jest nie tylko przedyskutowanie tych zagadnień, lecz

(Dokończenie na 2-iej str.)

## Kolejne niejawne posiedzenie Konferencji Genewskiej

GENEWA. Jak podają w kółkach dziennikarskich, na poniedziałkowym posiedzeniu niejawnym Konferencji Genewskiej omawiano sprawę Indochin. Dziennikarze francuscy dowiadują się, że przemawiał minister Bidault, który zaproponował, by poza pięcioma punktami zgłoszonymi przez delegację radziecką, rozpatrzone sprawy wojennych obywateli i problem rozbrojenia nieregularnych oddziałów wojskowych.

Następnie rozpatrywano sprawę porządku omawiania zagadnień militarnych i politycznych.

W kuluarach Pałacu Narodów panuje przekonanie, że dyskusja poniedziałkowa była pożyteczna i stanowi wkład do ustalenia trybu omawiania sprawy indochińskiej.

GENEWA. W dniu 24 maja odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych W. Brytanii A. Edena niejawne posiedzenie Konferencji Genewskiej, w wyniku którego ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„Dziewięć delegacji omawiało w dalszym ciągu na posie-

## 10 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w powiecie człuchowskim od IX Plenum KC PZPR

W ostatnim tygodniu powstała w powiecie człuchowskim nowa spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Sępólno. Do spółdzielni tej, typu Ib, weszło ogółem 17 matorolnych i średniorolnych chłopów, którzy wnieśli do wspólnej uprawy ponad 160 hektarów ziemi. Kierowniczą rolę w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Sępólno spełniła podstawowa organizacja partyjna. 7-miu członków partii podpisało statut. Przewodniczącym nowoorganizowanej spółdzielni wybrano przodującego chłopca Edmunda Trzebiatowskiego.

Sępólno jest już 10-tą z kolei nową spółdzielnią produkcyjną, zorganizowaną w powiecie człuchowskim w okresie po IX Plenum KC PZPR. Jednocześnie na terenie powiatu poważnie ożywiła się działalność komitetów założycielskich. W niektórych gromadach jak w Wierchowiu, Słupiu, Mysłigoszcu i Chrzastowie podstawowe organizacje partyjne postawiły przed sobą zadanie, by do Powiatowej Konferencji PZPR, również zorganizować zespołowe gospodarstwa.

## Krajoowa narada przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych zakończyła swe obrady

WARSZAWA. 25 bm. zakończyła się Krajoowa Narada Przodujących Kobiet ze Spółdzielni Produkcyjnych. Uczestniczki na rady uchwaliły rezolucję, w której zwracają się do wszystkich kobiet wiejskich z apelem, aby czynnie włączyły się do wspólnej walki o wykonanie zadań, jakie partia i rząd postawiły przed rolnictwem.

W drugim dniu obrad toczyła się dyskusja nad referatem sekretarza Zarz. Gł. Ligii Kobieta — Heleny Dworakowskiej. W dyskusji przemawiało ogółem 57 kobiet, poruszając wiele spraw, dotyczących pracy i życia kobiet w naszych spółdzielniach produkcyjnych.

## Wysokie odznaczenia państwowe otrzymały przodujące kobiety ze spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA. Podczas obrad krajowej narady przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych pierwszy zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak wręczył wysokie odznaczenia państwowe przyznane przez Radę Państwa 32 najbardziej zasłużonym w walce o powstanie, umocnienie i rozwój spółdzielni produkcyjnych przewodniczącym zarządów i przewodniczącym rad kobiecych w spółdzielniach, przodującym hodowczyniom, ogrodniczym i brygadistkom oraz aktywistkom pracy kulturalno-oświatowej.

Złote Krzyże Zasługi otrzymały: Maria Czosnyk chlewniczyzna ze spółdzielni produkcyjnej w Poździaczu, pow. Przemyski, woj. rzeszowskie i Józefa Walczak ze spółdzielni produkcyjnej w Bobrowku powiat Strzelce Krajeńskie, woj. zielonogórskie. Maria Czosnyk, która obsługuje 70 sztuk trzody siennej z hodowli macior i prosiąt. Z jednego miotu otrzymuje ona od macior 18 prosiąt. Józefa Walczak wyróżnia się wysokimi osiągnięciami w uprawie buraka cukrowego. Średnio z ha osiągnęła ona plon, wynoszący 320 q. Ma ona również duże zasługi w mobilizowaniu spółdzielców do udziału we współzawodnictwie pracy.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczone zostały m. in. Natalia Milewska przodująca dojarka w spółdzielni produkcyjnej Budwiecie, powiat Goldap, woj. Białystok, Nina Mironiuk, kierująca brygadą warzywną w spółdzielni Deniski, pow. Bielsk Podl. woj. Białostockie, Olga Nesteruk,

## Dzisiaj bierzemy masowy udział w poszukiwaniu stonki

W okresie od 13—22 maja br. wykryto na terenie powiatów Wałcz, Koszalin i Złotów kilka ognisk stonki ziemniaczanej. Dla zapobieżenia rozprzestrzenieniu się tego grzybnego szkodnika, Przewodniczącym woj. Koszalińskiego zarządził na dzień dzisiejszy, tj. 26 maja, wstępny lustrację pól w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej. W lustracji powinny brać udział wszyscy zorganizowane drużyny poszukiwawcze na terenie całego województwa. W czasie lustracji należy dokładnie przeszukać polećka chwytne, ziemniaczyska oraz te pola, na których do dnia 26 maja wejdą ziemniaki.

Niektórzy rolnicy sądzą, że obecnie nie zagraża niebezpieczeństwo stonki, bo ziemniaki jeszcze nie weszły. Opinia ta jest fałszywa. Chrzaszcz stonki rozpoczęły już swój lot wiosenny i z powodu braku pokarmu będą się rozlatywać na nowe tereny oraz zerować nawet na pojedynczych, niewielkich krzakach ziemniaków.

Poszukiwanie ognisk stonki ziemniaczanej w obecnym okresie nie jest rzeczą łatwą i wymaga dużej dokładności i staranności. Jeżeli jednak wykryjemy wszystkie pojedyncze okazy stonki w czasie lotów wiosennych — to wygramy już teraz walkę z tym szkodnikiem. Wszyscy rolnicy winni zrozumieć, że wykrycie i zniszczenie niewielkich ognisk stonki wiosną, zabezpieczy przed jej masowym wystąpieniem w lecie i zaoszczędza państwu wiele nakładów na robociznę, środki chemiczne i aparaty do walki z tym rzekotnikiem. Należy pamiętać, że jeden nie zniszczony chrzaszcz złoży wiosną około 1000 jajeczek, co w drugim pokoleniu da 600 tys. larw.

Rolnicy! Weźcie masowy udział w dzisiejszej lustracji wstępnej! Dokonajcie jej ze szczególną starannością. Przeglądajcie każdy wieszak krzak ziemniaków.

## O pokój w Indochinach

PARYŻ. Odpowiadając na apel CGT i robotników zrzeszonych w różnych organizacjach jak SFIO, chrześcijańskich związków zawodowych, organizacjach b. żołnierzy korpusu ekspedycyjnego, ponad 3 tysiące robotników wielkiej fabryki metalurgicznej Fives Lille zorganizowało półgodzinny strajk domagając się pokoju w Indochinach.

Do Genewy przybywają w dalszym ciągu delegacje społeczeństwa francuskiego z petycjami do przedstawicieli rządu francuskiego. W ubiegłą sobotę delegacje przywołyły petycje podpisane przez 100 tysięcy osób.

Robotnicy stalowni Ugines (Savoie) zrzeszeni w CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i w FO wystosowali petycję do min. Bidault domagając się położenia kresu wojnie w Indochinach. Również robotnicy jed-

nej z fabryk w Hagondange wystąpili z apelem do wszystkich ludzi pracy departamentu Moselle wzywając ich do wysłania delegacji do Genewy. 22 bm. przybyła do Genewy 27 z kolei delegacja, reprezentująca ludność departamentu Bouches-du-Rhone. Poza tym przybyły również delegacje z Venisieux (Rhône) z senatorem komunistycznym na czele, radnych miejskich z Kremlin-Bicetre (Seine) itd.

Dziennik „Liberation“ donosi o przybyciu do Genewy delegacji robotników przemysłu chemicznego okręgu lyońskiego, robotników gazowni i elektrowni z Montchat, przedstawicieli ludności z Gennevilliers. To samo pismo podaje, że w Nicei odbył się 17 krajowy kongres inwalidów wojennych. Zebrani na kongresie uchwalił rezolucję na rzecz pokoju w Indochinach oraz przeciwko „Europie sześciu“.

# Postawa narodu polskiego ma wielki wpływ na walkę narodów indochińskich o pokój w Azji i na całym świecie

Wywiad członka delegacji wietnamskiej dla przedstawicieli prasy polskiej w Genewie

**GENEWA.** Ambasador Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w Pekinie i członek delegacji wietnamskiej na Konferencję Genewską Hoang Wan Hoan udzielił wywiadu przedstawicielom prasy polskiej w Genewie.

— Cieszę się z rozmowy z przedstawicielami prasy polskiej — oświadczył ambasador Hoang Wan Hoan. — Polska, podobnie jak my, prowadzi ciężką walkę o wyzwolenie i poniosła w tej walce olbrzymie ofiary. Dziś oba nasze kraje, choć w warunkach odmiennych, walczą o tę samą sprawę: o zwycięstwo wolności i demokracji, o postęp i pokój.

Serdeczne stosunki łączące nasze kraje znajdują wyraz w wielu dziedzinach. Mamy normalne stosunki dyplomatyczne nawiązane już kilka lat temu; nasze organizacje masowe ściśle współpracują na forum międzynarodowym; pisarze i artyści polscy, którzy odwiedzili niedawno nasz kraj, widzieli naszą walkę i dzielili cierpienia naszego narodu. Wiemy, że wszystko, co zaobserwowali, zostało przekazane przez nich narodowi polskiemu. Tak więc, narody nasze poznają się coraz lepiej; przyjaźń ich zacieśnia się i pogłębia się ich wzajemny szacunek.

**Pytanie:** Jak delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej ocenia wyniki posiedzeń niejawnych, poświęconych problemowi indochińskiemu? Kursują różne poglądy na temat tych posiedzeń. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jaki jest rzeczywisty postęp prac konferencji?

**Odpowiedź:** Jak wiadomo, od pewnego czasu toczą się obrady niejawne. Wbrew zawartemu przez strony porozumieniu w tej sprawie i wbrew uznanym powszechnie zwyczajom amerykańskie agencje prasowe oraz dziennikarze amerykańscy, jak również agencje i dziennikarze innych krajów zachodnich rozpowszechniają wiadomości, w których — jak słychać — ujawniają treść obrad posiedzeń niejawnych.

Wiadomości te są fragmentaryczne i częstokroć wypaczają prawdę. Można stwierdzić z całą pewnością, że rozpowszechnianie tych wiadomości nie zmierza do celu, dla którego osiągnięcia zwołała została Konferencja Genewska.

## Więcej uwagi zebraniom sprawozdawczo - wyborczym

(Dokończenie z 1 str.)  
tyjne, a przede wszystkim komitety powiatowe cały swój aktywny wysiłek kierują obecnie do pomocy organizacjom w przeprowadzeniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

**Czy pomoc ta zawsze jest właściwą?**  
Bywa i tak, że odpowiedzialny towarzysz przychodzi na zebranie w ostatniej chwili i stwierdza, że zebranie przygotowane jest źle.

A przecież już parę dni przed zebraniem trzeba zorientować się w najważniejszych sprawach organizacji, porozmawiać z członkami, wskazać tematy do dyskusji itd. Trzeba też pomóc egzekutywie w dobrym przygotowaniu referatu, przygotować podjęcie konkretnych uchwał i wniosków. Nie należy tu oczywiście wyręczać egzekutywy czy sekretarza — trzeba jedynie przez stałą, troskliwą pomoc rozwijać ich inicjatywę i umiejętnie nią kierować. Tylko wówczas zebranie sprawozdawczo-wyborcze spełni swą właściwą — wychowawczą rolę.

Alle sprawa nie kończy się na przeprowadzeniu zebrania. Zaraz po zebraniu nowo wybrane kierownictwo organizacji powinno przeanalizować pilnie materiały zebrania, wyciągnąć właściwe wnioski z krytyki i wskazań i na tej podstawie — przy pomocy przedstawiciela KP, opracować konkretny plan pracy zapewniający realizację wniosków zebrania.

Bo przecież dorobek zebrania sprawozdawczo-wyborczego musi dla każdej organizacji partyjnej stać się pomocą w dalszej pracy, wzmocnić jej walkę o realizację wskazań II Zjazdu.

Ze swej strony chcielibyśmy nie naruszać powziętego przez nas zobowiązania, że treść posiedzeń niejawnych nie będzie podawana do wiadomości publicznej. Tak więc, niestety, nie będę mógł odpowiedzieć na pierwszą część pytania.

Jeśli zaś chodzi o postępy konferencji, to należy stwierdzić, że działają tu wpływy dodatnie i ujemne.

Z jednej strony, na przebieg obrad konferencji wywiera wpływ światowy ruch obrońców pokoju, który domaga się, aby kwestie sporne zostały rozwiązane w sposób pokojowy, a zwłaszcza ruch obrońców pokoju we Francji, dla którego sprawa Indochin jest zagadnieniem szczególnie doniosłym.

Podobny wpływ mają zwycięstwa narodu wietnamskiego, odnoszone na wszystkich frontach walki, a więc nie tylko zwycięstwa natury wojskowej. Zwycięstwa te postawiły agresorów i ich popleczników w sytuacji niezwykle trudnej. W związku z tym wszystkim nie mogą oni odmówić dyskusji z przedstawicielami narodu wietnamskiego.

Z drugiej strony, obrady konferencji toczą się w okresie, gdy koła interwencji amerykańskich snują plany zmierzające do przedłużenia i rozszerzenia konfliktu i gdy zwolennicy wojny w rządzie francuskim wiernie sekundują tym kołom amerykańskim.

W tych warunkach Konferencja Genewska, jeśli chodzi o pokojowe uregulowanie problemu indochińskiego, znajduje się pod wpływami dodatnimi i ujemnymi i napotyka mniejsze lub większe trudności.

Jeśli chodzi o stanowisko delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, to delegację tę ożywia niezłomna wola doprowadzenia do pokojowego rozwiązania problemu indochińskiego przy poszanowaniu słuszych interesów naszego kraju. Interesy te to pokój, niepodległość, jedność i demokracja.

**Pytanie:** Co należy sądzić o sugestjach części prasy zachodniej, jakoby w związku ze wspaniałymi zwycięstwami Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i wobec coraz trudniejszej sytuacji wojskowej, w jakiej znajduje się armia kolonizatorów, rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej nie był zainteresowany w osiągnięciu porozumienia w Genewie?

**Odpowiedź:** Sugestie te są całkowicie sprzeczne z prawdą. Cały nasz naród, jak również nasz rząd pragną położenia kresu działaniom wojennym i natychmiastowego, powszechnego i jednoczesnego zawieszenia broni.

O ile chodzi o stanowisko delegacji amerykańskiej i francuskiej, to ponieważ światowa opinia publiczna i naród francuski domagają się pokoju, a naród wietnamski odnosi zwycięstwa, delegacje te nie mogą odmówić rozmów z nami w sprawie pokoju. W rzeczywistości jednak intencje ich są inne. Pokój, o którym mówią, to pokój bez uznania prawa narodów indochińskich do niepodległości, jedności i demokracji.

Na czym polega to nieuznanie słuszych praw narodów Indochin?

**1** Utrzymują one, że problem niepodległości już nie istnieje, gdyż „niepodległość państw stowarzyszonych została już uznana”.

**2** Próbuje one narzucić pogląd, że zjednoczenie państw indochińskich można osiągnąć przy istnieniu marionetkowych rządów tych „państw stowarzyszonych”. Ustrój demokratyczny w tych państwach miałby zapewnić marionetkowej królowi i cesarzowi, niedobitki zgniłego ustroju feudalnego i zdrajcy swych narodów.

Tak przedstawiają się warunki sprzyjające i nie sprzyjające konferencji.

Głównym źródłem trudności jest interwencja amerykańska. Amerykanie podporządkowali sobie marionetkowe rządy, usiłują oderwać je od Francji i wykorzystywać jako narzędzie swej polityki. Amerykanie wywierają presję na rząd francuski i domagają się, aby przyznał on rządowi marionetkowemu „całkowitą” niezależność, gdyż

„Zachodni biznesmeni i urzędnicy oczekują w kolebie by zobaczyć się z ekspertami handlowymi Moskwy” — pisał dnia 12 lutego br. organ monopolu „U.S. News and World Report”. Zaiste — niecodzienne i niezwykle to wyznaczenie ze strony tych, którzy przez 6 lat czynili wszystko, by zdławić handel między państwami kapitalistycznymi, a krajami obozu socjalizmu. O czym to świadczy? Jak i dlaczego do takiego stanu doszło?

Żeby zrozumieć sens tych wydrzeń, których gospodarczego i politycznego znaczenia nie podobna przecenić, należy zastanowić się nad dwoma zagadnieniami: po pierwsze, jak doszło do rozbitcia świata na dwa rynki światowe i co było przyczyną poważnego zahamowania wymiany handlowej między nimi oraz po drugie — jakie były skutki braku tej wymiany.

Czytelnicy wybaczą, że na wstępie naszych rozważań przytoczę fakt po wszechnie znany. Chodzi mianowicie o to, że w wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego w II wojnie światowej szereg krajów odpadło od systemu kapitalistycznego, wchodząc na drogę demokracji ludowej. Powstał w ten sposób obóz socjalistyczny, przeciwny obozowi kapitalistycznemu. „Ekonomicznym następstwem istnienia dwóch przeciwstawnych obozów stało się to, że rozpadł się jednolity, wszechogarniający rynek światowy, wskutek czego mamy teraz dwa równoległe, tak samo przeciwstawne sobie rynki światowe”. (J. W. Stalin).

Naturalnie, przeciwstawność podstaw ustrojowych systemów ekonomicznych nie wykluczała i nie wyklucza wszechstronnej współpracy między krajami tych dwóch obozów, a szczególnie wymiany handlowej na zasadach wzajemnych korzyści i poszanowania suwerenności partnera.

Jednakże amerykańscy pretendenci do panowania nad światem mieli inne plany. Jeszcze nie skończyła się wojna z faszyzmem, a oni już przygotowywali się do napaści na nas. Licząc, że nie potrafimy o własnych siłach odbudować zniszczeń wojennych, po-

chcą lepiej wykorzystać je dla swych planów, jak to już zrobili z rządem Li Syn Mana w Korei.

We francuskich kołach rządowych znajdują się obecnie ludzie pragnący pokoju, lecz ci, którzy odgrywają czołową rolę w rozmowach genewskich, reprezentują zwolenników wojny i występują tutaj w imieniu interwencji amerykańskich.

Słuszne i rozsądne propozycje zgłoszone przez naszą delegację są wyrazem pokojowych dążeń narodów Indochin i są tak przekonujące, że nawet osoby, o których wspominałem wyżej, zmuszone są włączyć je pod uwagę. W pewnym stopniu oznacza to, że wobec naszego stanowiska nie mogą one — jak by tego pragnęły — zająć postawy zdecydowanie negatywnej i nie mogą brutalnie odrzucić naszych propozycji. Oto jeden z problemów, który należało najpierw rozstrzygnąć, aby osiągnąć postęp w obradach konferencji.

**Pytanie:** Dziękuję serdecznie za tak szczegółową odpowiedź. Czy można prosić na zakończenie o kilka słów dla czytelników polskich, gdyż naród polski jest głęboko zainteresowany walką o niepodległość waszego bohaterskiego narodu i gorąco solidaryzuje się z tą walką.

**Odpowiedź:** Delegacja nasza i cały nasz naród zdają sobie sprawę z wielkiego wkładu narodu polskiego do naszej wspólnej walki o pokój na całym świecie oraz z jego zainteresowania dla tak doniosłej konferencji jak Konferencja Genewska. Pomoc i przyjaźń waszego narodu dodaje nam zawsze otuchy i wzmacnia nas za pał. W ten sposób wasza postawa ma wielki wpływ na walkę narodów indochińskich o niepodległość, zjednoczenie i demokrację — o pokój w Azji i na całym świecie.

## Z obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie z 1 str.)

również znalazłenie takich metod działania, które przy czynią się do spotęgowania i rozwinięcia wysiłków pokojowych.

Miejmy nadzieję — powiedział na zakończenie Jean Laffitte — że ta wola narodów w coraz większym stopniu przy czyniać się będzie do umocnienia pokoju. Dlatego też zadaniem Światowej Rady Pokoju jest podjęcie dalszych wysiłków, by widoczne już dzisiaj możliwości zgaśnięcia napięcia przekształcić w rzeczywistość.

Następnie zabrał głos przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, D. N. Pritt. Nakreślił on zadania sto-

jące przed uczestnikami walki o pokój i szczegółowo omówił 4 następujące zagadnienia: sprawę rozbrojenia, kwestię niemiecką i bezpieczeństwa Europy, problem Dalekiego Wschodu i bezpieczeństwa Azji oraz sprawę rozszerzenia wymiany kulturalnej i handlowej.

Po przemówieniu Pritta rozpoczęła się dyskusja, w której zabrał głos sekretarz generalny Japońskiego Komitetu Obrony Pokoju prof. Hirano, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. L. Infeld i laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody „Za utrwalaenie pokoju między narodami”, przedstawiciel Indii generał S. Sokhey.

## Wysokie odznaczenia państwowe

(Dokończenie z 1 str.)

spółdzielni Olszanka, również w pow. Bielsk Podl., Pelagia Popiela ogniowca ze spółdzielni „Wola Ludu” pow. Szubin, woj. bydgoskie, Kazimiera Tarnecka, brygadziśka polowa w spółdzielni im. M. Fornalskiej w Dąbrowie, pow. Mogilno, woj. bydgoskie, Józefa Górczyca, przewodniczący Rady Kobięcej w spółdzielni Dniepropow. Pińczów, woj. kieleckie, która uzyskała 560 q buraków pastewnych z ha, Franciszka Bolechowska — dojarka w spółdzielni Nieznanowice, pow. Włoszczowa, woj. kieleckie, Katarzyna Niedźwiedz — organizatorka spółdzielni Dan-

kowice, pow. Oświęcim, woj. krakowskie, obecnie brygadziśka polowa, Janina Jabłonowska ze spółdzielni Baranowo, powiat Bytów, woj. Koszalin — dojarka, która w 53 roku wypracowała 632 dni wki, Władysława Galińska dojarka w spółdzielni Wilkowice powiat Rawa Maz., woj. łódzkie, Franciszka Wojtczak, chlewniczyzna w spółdzielni Rąbień, pow. Łódź.

Brazowe Krzyże Zasługi otrzymały m. in. Klara Oldenburg przewodnicząca Rady Kobięcej spółdzielni Drożyska, powiat Złotów, oraz Michalina Jabłńska, brygadziśka hodowlana spółdzielni produkcyjnej Giżyno, pow. Drawsko, woj. koszalińskie.

## Dobre wyniki na walekiej bieżni

### Ozóg — 5000 m — 14.29,4

W drugim dniu zawodów kontrolnych kadry CRZZ w Wałczu osiągnęli znowu szereg dobrych wyników. Na czoło wybija się rezultat Ozoga w biegu na 5000 metrów. Zawodnik ten we wczorajszym biegu uzyskał wynik 14.29,4 min. Następnym na mecie Miecznikowski miał czas 14.45,2. Wynik Ozoga jest najlepszym tegorocznym rezultatem w tej konkurencji i jest lepszy o kilkanaście sekund od poprzedniego rekordu życiowego tego zawodnika.

Również w pozostałych konkurencjach uzyskano wyniki zasługujące na uwagę.

Sztafeta kobiet 4x100 m w

składzie: Wontrobowa, Bocianówna, Słomczewska i Arndt osiągnęła wynik 49,7, a zespół — Siedlaczek, Kownacka, Stodolna i Białkówna osiągnął na tym samym dystansie czas 50,7.

200 m kobiet wygrała Arndt w czasie 25,6 przed Minnicką — 25,9. W skoku w dal zwyciężyła Gawel — 5,31, przed Wontrobową — 5,22 i Gutkowską — 5,12.

200 m pł. wygrał Bugala w czasie 25,6, 100 m — Sfatowski — 11,0, 400 m — Brabanski — 49,7 przed Sfatowskim — 49,8, 800 m — 1. Gralewski — 1.55,8, 2. Sikorski — 1.56,1.

## Wokół handlu

### Wschód—Zachód (I)

## BUMERANG

stanowili zdławić nas przede wszystkim gospodarczo. Tak więc zapadła decyzja zerwania handlu między krajami obu obozów, przy czym imperiałyści amerykańscy chcieli upiec na tym samym rożnie jeszcze drugą pieczeń, przypuszczali, że opuszczenie przez nich żelaznej kurtyny między Wschodem a Zachodem zapewni im długotrwałą prosperość.

Rok 1947. Świat wielkiego biznesu, jeszcze pełen optymizmu, ogłasza doktrynę Trumana, a w jej ramach „plan Marshalla”, który pod pokrywką „pomocy” dla Europy niesie rozbićcie gospodarcze i polityczne tego kontynentu. Pierwszy poważny krok na drodze dyskryminacji handlowej, zo staje uczyniony.

Jest rok 1948. Ameryka jedną ręką daje Europie miliardy dolarów na zakup gotowych wyrobów w... USA (co kładzie przemyśl zachodnio - europejski), a drugą ręką ścisła gardło tym, którym zakazała handlować na ich terytorium, wschodnio - europejskich rynkach. Według obliczenia ECE (Europejska Komisja Gospodarcza ONZ) wymiana handlowa między obu obozami europejskimi spada w latach 1948 — 1950 do jednej trzeciej poziomu przedwojennego.

Rok 1949. 450 milionów Chińczyków przestaje być obiektem eksploatacji wielkiego kapitału. Chiny Ludowe włączają się do obozu socjalistycznego.

USA idą na szaleństwo: wywołują w r. 1950 wojnę w Korei, by po wygraniu jej zagarnąć Chiny. Jednocześnie królowie dolara próbują dokonać całkowitego zerwania stosunków handlowych między Wschodem a Zachodem. Pod naciskiem USA, ONZ podejmuje w maju 1951 r. haniebną decyzję w sprawie embargo (zakazu) na handel z Chinami. W kilka miesięcy później senat USA uchwała „ustawę Battle'a”, przewidującą cofnięcie ame-

rykańskich kredytów tym państwom, które będą sprzedawać towary krajom naszego obozu t. zw. towary strategiczne. Listy tych towarów obejmują tysiące pozycji m. in. takie jak trykoty kąpielowe, olej rycynowy, pierze i puch, szczytna itp. itd.

27 lipca 1953 r. kończy się wojna w Korei. Odpada więc nawet wszelki powód uzasadnienia „ustawy Battle'a”, jednak Wall Street z uporem muła kontynuować szaleńczą politykę blokady. Rząd USA wyduje zarządzenie, że od 6 lipca porty kontrolowane przez Amerykanów nie będą zaopatrywać w paliwo statków udających się do Chin. Na kilka dni przed zawarciem rozejmu w Korei „sławny” już wówczas senator Mc Carthy występuje z bezczelną propozycją nakładania kar pieniężnych na te państwa (!), których statki pływają do krajów obozu socjalizmu. Kara taka ma wynosić 1 milion dolarów ryczałtu za każdy statek plus 3-krotna wartość przewiezionego ładunku! A gdy okazuje się, że dla Anglików ważniejszy jest interes od pogroźek zwanianego senatora, tenże Mc Carthy nie ośmielał się zrzecnością słoniem w składzie porcelany wyrazić poglądu jak bardzo chętnie przystąpiłby do zatapiania statków „tych przekleństw Anglików”.

W rezultacie dyskryminacyjnej blokady krajów obozu socjalizmu przez USA (blokady narzuconej również krajom zmarszalizowanym, zależnym i koloniom), handel między dwoma obozami zostaje ograniczony w sposób istotny, choć nie taki, jakiego sobie życzyli Amerykanie.

A jakie są skutki? — Wprost przeciwnie do tych, jakie zamierzali osiągnąć potentaci dolara. Blokady nie tylko nie zahamowała naszego budownictwa, nie rozbiła rynku socjalistycznego, lecz wprost przeciwnie — przy czyniła się do jego umocnienia. Polityka blokady uderzyła natomiast bumerangiem w obóz imperialistyczny i to tak mocno, że zmusiła zachodnich przemysłowców do podjęcia z nami rokowań handlowych. Na czym polegał cios, zadany gospodarce Zachodu przez zaślepionych mężów stanu USA? (Dalszy ciąg nastąpi)

STANISŁAW ALBINOWSKI

## W imię pokoju i szczęścia ludzkości żądamy zakazu bomby wodorowej, atomowej oraz innych narzędzi masowego mordu

Przemówienie prof. L. Infelda na sesji ŚRP w Berlinie

**BERLIN.** Na pierwszym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju w Berlinie wygłosił przemówienie delegat Polski prof. Leopold Infeld. Podajemy obszernie streszczenie tego przemówienia:

Pozwólcie, że przytoczę krótko szczegóły, które na ostatnim posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju podałem nam prof. Ioshitaro Hirano z Japonii. Otóż w czasie wybuchu bomby wodorowej na Bikini w dniu 1 marca br. znajdował się na Oceanie Spokojnym 100-tonowy statek rybacki „Daigo Fukuryo Maru”. Znajdował on się w odległości 75 mil (120 km) od Bikini, tj. daleko poza obszarem niedozwolonym dla okrętów. W 12 minut po godzinie czwartej nad ranem kapitan i załoga statku ujrzeni nagle rażąco, silne światło. Światło to zmieniło kolor z czerwonego na biały, potem na żółty i z powrotem na czerwony, aż wreszcie zgasło. Następnie zaświtał szary dzień. W trzy godziny później, tj. około siódmej rano radioaktywny pył pokrył pokład i twarze rybaków cienką warstwą. W dwa — trzy dni później wszyscy zachorowali. Jako objawy choroby wystąpiły silne bóle głowy, mdłości oraz zupełny brak apetytu i energii. Po powrocie do portu Iaisu rybacy dowiedzieli się, że są ofiarami zatrucia radioaktywnego i zostali umieszczeni w szpitalu. Ryby, które przywieźli z połowu, także okazały się radioaktywne.

Inny statek rybacki „Shunyo Maru” również powrócił do portu po wybuchu bomby wodorowej. Załoga i ryby były radioaktywne, mimo że 1 marca, w dniu wybuchu bomby wodorowej, statek ten był odległy o 800 mil od Bikini. Dopiero 6 dni później, mianowicie 7 marca, znajdował się on w odległości 400 mil od Bikini. Była to najmniejsza odległość od Bikini, jaką statek w swojej podróży osiągnął.

Naród japoński — jak powiedział prof. Hirano — stał się po raz trzeci celem ataku atomowego. Pierwsze dwa razy — przez bombę atomową, która zniszczyła Hiroszimę i Nagasaki i zgładziła około 200.000 ludzi.

Protest z wysp Marshalla przesłany do ONZ stwierdza, że osoby przebywające na Wyspach Korolowych Rongchap i Utirik, odległych o setki mil od miejsca doświadczeń atomowych, zachorowały na mdłości, doznały poparzeń, wypadły im włosy i obniżyło im się ciśnienie krwi, a także nastąpiły inne jeszcze objawy zatrucia radioaktywnego.

Wybuch bomby wodorowej obudził sumienie świata. Sprawa skutków bomby wodorowej przestała być problemem

czysto teoretycznym, stała się jedną z najbardziej palących spraw stojących przed ludzkością. Człowiek ma na ogół mało fantazji. Uczni opisywali niejednokrotnie, niemal do znużenia, niebezpieczeństwa, jakimi grozi ludzkości wojna atomowa, która oznacza koniec naszej cywilizacji. Ale dopiero los rybaków, żyjących ludzi odległych o 75 mil (120 kilometrów) od miejsca wybuchu bomby wodorowej, uświadomił wszystkim groźbę niebezpieczeństwa. Dziś ludzie żądają zaprzestania dalszych prób z bombą wodorową oraz zakazu bomby wodorowej, atomowej i innych narzędzi masowego mordu. Od dawna już słyszymy te żądania w krajach obozu pokoju, słyszymy je ostatnio w W. Brytanii, Francji, we Włoszech. Możemy tu zacytować dziennik „New York Herald Tribune”, który pisze:

„Dzień 1 marca 1954 r. może pamiętny będzie w historii jako punkt zwrotny, bo w tym czasie udowodniono, że siła wybuchowa bomby wodorowej jest tak wielka, iż zakwestionowana została cała związana z nią polityka”. I dalej:

„Jedyną rzeczą, jaką można powiedzieć z absolutną pewnością, jest to, że jeśli pojawi się coś tak silnego jak bomba z 1 marca, człowiek na naszej ziemi musi się stać również silniejszy, albo ugnie się pod ciężarem tego, co stworzył”.

Najtrudniej wyobrazić sobie skutki wojny atomowej i wodorowej ludziom w Stanach Zjednoczonych, gdyż kraj ich nie doznał w ciągu tego stulecia żadnych zniszczeń wojennych. Dlatego na pewno wielu ludzi w Ameryce uważa, że dwa oceany wciąż jeszcze chronić ich będą od niebezpieczeństwa na wypadek nowej wojny, którą pewnie wpływo- we koła amerykańskie pragną rozpuścić.

P. Dulles niewątpliwie wyobraża sobie obronę „kultury” przez rzucanie bomb wodorowych na państwa niekapitalistyczne, które, jako niekapitalistyczne, uważa za wrogię kulturze. W ten sposób zapewne powstała idea „mocnego odwetu”.

Odwet za co? Czy odwet za to, że ktoś inny rzucał bomby atomowe i wodorowe na Stany Zjednoczone? Czy za to, że ktoś chce pogwałcić granice Stanów Zjednoczonych, wytyczone przez dwa oceany?

Ależ nie. Odwet za zupełnie inne „zbrodnie”.

Odwet za to, że w Indochinach narody powstają przeciwko uciskowi kolonialnemu; odwet za to, że narody Azji budują się, pragnąc wolności i niezawisłości narodowej; odwet za zwycięstwa odnoszone przez te narody w walce, którą my, obrońcy pokoju, uważamy za wielki wkład w ideę pokoju. Odwet za to, że dzieci chińskie rosną w pokoju i szczęściu przez nikogo nie wyzyskiwane. Oto „zbrodnie”, za które należy się odwet. Oto „zbrodnie”, za które Dulles groził użyciem bomby wodorowej. Tak. Ten planowany odwet to w swej istocie planowana agresja.

Powiedzmy sobie otwarcie, że powód do strachu jest poważny; poważniejszy niż zdaje sobie z tego sprawę ołbrzymia część ludzkości. Wydaje mi się, że jest obowiązkiem uczonych wyjaśnić ten strach i przeobrazić go w wolę pokoju. Niestety, to zadanie mogą bez przeszkód wykonywać uczeni tylko w krajach obozu pokoju.

Idea „mocnego odwetu” wyległa się w chorym umyśle. Sekretarz stanu USA wyobraził sobie wojnę jako jednostronny „mocny odwet” za pragnienie wolności, jakie żywią wszystkie ludy kolonialne.

Europa widzi coraz wyraźniej, dokąd zmierza ta szaleńcza, awanturnicza polityka amerykańska. Europa widzi coraz wyraźniej, że nie jej nie grozi ze strony naszego obozu pokoju; nie prócz ponawianych propozycji postawienia produkcji broni atomowej i wodorowej poza prawem, nie prócz propozycji zakazu tej produkcji i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad realizacją tego zakazu, nie prócz propozycji rozszerzenia wymiany handlowej i stosunków ekonomicznych, które podniosą stopę życiową ludzi pracy na całym świecie, nie prócz pokoju!

Europa widzi coraz wyraźniej, że tzw. walka z komunizmem to etykieta, pod którą kryje się polityczna i ekonomiczna szaloność wobec Ameryki. Europa zachodnia widzi coraz wyraźniej, że w razie wybuchu wojny spowodowanej przez Amerykę, Europa będzie ofiarą militarystyki amerykańskiej i sprzymierzonego z nią militarystyki niemieckiej. Świat tęskni za pokojem, za większym i wyraźniejszym odprężeniem międzynarodowym.

W takiej sytuacji obowiązki nasze, obowiązki obrońców pokoju są proste i jasne. Musimy nadal kroczyć tą drogą, którą kroczylimy dotychczas. Musimy przemawiać do serc i umysłów ludzkich o błogosławieństwie pokoju i okropnościach wojny. Musimy być sumieniem świata, tak jak bylimy nim wówczas, gdy zebrał się setki milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Czas i wydarzenia pracują dla nas, to znaczy dla pokoju. Staje przed nami wielkie zadanie: stworzenia szerszego — szerszego niż dotychczas — frontu ludzi pragnących pokoju, ludzi nawet znacznie różniących się przekonaniami politycznymi. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby ten front rozszerzyć, aby przekonać wszystkich, którzy pragną pokój, że różne systemy polityczne mogą istnieć obok siebie i współpracować ze sobą dla dobra całej ludzkości. Hasło zakazu broni wodorowej i atomowej jest tym hasłem, które zdoła zjednoczyć wszystkich ludzi pragnących pokoju wokół naszego najcenniejszego i najbardziej upragnionego celu — pokoju światowego.

## Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR pierwszego zastępcy Prezesa Rady Ministrów tow. Zenona Nowaka wygłoszone na krajowej naradzie przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych

Pozwólcie powitać Wasz zjazd w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W roku ubiegłym radził w Warszawie I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Zjazd dał niezbité świadectwo wielkim przemianom zachodzącym na wsi polskiej.

Dziś witamy w Warszawie zjazd przodujących kobiet, działaczek i aktywistek ruchu spółdzielczego. Fakt ten ma swoją wymowę — świadczy o bowiem, że do walki o socjalistyczną przebudowę wsi stają coraz liczniej nasze kobiety i że stanowią one dzisiaj już poważną siłę polityczną w tej walce.

Nasze spółdzielnie produkcyjne powstają w ostrej walce klasowej z kulakstwem i całym wstecznictwem w Polsce. W tej walce, wróg usiłuje zerwać na zacofaniu pewnych środowisk chłopów, szczególnie zaś na zacofaniu kobiet wiejskich, które ustrój obszarnczo-kapitalistyczny pograżał w ciemności i wyzysku. Tym większa jest zasługa kobiet-spółdziałaczek, które zdołały zerwać pajęczynę kłamstwa i zacofania i idąc za wskazaniami partii i rządu stanęły w jed-

nym szeregu z przodującymi chłopami w walce o przebudowę wsi polskiej, o zwycięstwo zespołowej gospodarki, o wyższą kulturę rolną, o lepsze, zamowniejsze i światłe życie wszystkich chłopców pracujących.

Hartując się w tej walce i torując drogę milionom swych siostr, kobiety spółdzielczynie nawiązują do najpiękniejszych tradycji świątlich Pólek-patriotek, które tak wybitną rolę odegrały w dziejach naszego narodu.

W świetle wytycznych II Zjazdu PZPR rola i znaczenie spółdzielczości produkcyjnej w dalszym rozwoju naszej rolnictwa wzrastają jeszcze bardziej.

Centona powszechnie skrzętności i gospodarności spółdzielczy przyczynia się wydatnie do postępów w walce z marnotrawstwem, o oszczędne i najbardziej racjonalne gospodarowanie spółdzielczym dobytkiem. Wiele spółdzielczyń zdobyło już sobie uznanie i sławę dzięki umiętnemu stosowaniu nowoczesnych metod w hodowli i uprawie roli.

Nie ulega wątpliwości, że obrady Waszego zjazdu, dzięki szerokiej dyskusji i śmiałej krytyce przyczynią się

również do ujawnienia i usunięcia różnych trudności i braków, które dają się jeszcze we znaki w życiu i pracy spółdzielni produkcyjnych. Wasz zjazd przyczyni się nie wątpliwie do dalszego wzrostu aktywności kobiet-spółdziałaczek i ich roli w spółdzielniach. Odbije się on głośnym echem w całym kraju. Obradom Waszym przysłużyć się będą uważnie miliony pracujących kobiet wsi. Wasze osiągnięcia, Wasze doświadczenia, którymi się podzielicie w toku obrad zjazdu, rozprzeczają niejedną wątpliwość i pomogą kobietom pracującym jeszcze na gospodarstwach indywidualnych znaleźć drogę do spółdzielczości, która otwiera przed nimi i ich dziećmi tyle nowych możliwości lepszego, bardziej kulturalnego życia.

Kończąc, życzę Wam owocnych obrad w najgłębszym przekonaniu, że zjazd Wasz stanowić będzie cenny wkład do dalszego rozwoju i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej — ważnego ogniwa na szczytach gospodarki narodowej, do dalszego wzrostu aktywności milionów kobiet pracujących na wsi w walce o pokój i rozkwit naszej ojczyzny.

## O zadaniach rad kobiecych w spółdzielniach produkcyjnych w świetle uchwał II Zjazdu PZPR

Fragmenty referatu sekretarza ZG LK — Heleny Dworakowskiej  
na krajowej naradzie przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych

Omawiając na wstępie wielkie znaczenie narady Heleny Dworakowskiej podkreśla, że praca kobiet w spółdzielniach produkcyjnych nadbiera szczególnego znaczenia w obecnym okresie, kiedy II Zjazd PZPR postawił przed całym narodem sprawę podniesienia na wyższy poziom naszego rolnictwa. Wykonanie tego zadania jest niemożliwe bez aktywnego udziału kobiet. Mówczynie wskazuje, że w uzyskaniu naszych osiągnięć, które podsumował II Zjazd partii, duży udział mają pracujące kobiety miast i wsi, a następnie wskazuje na zdobycze i osiągnięcia kobiet wiejskich, na ich wielką rolę we wszystkich dziedzinach życia jak również na dobrodziejstwa i korzyści, jakie niesie kobietom wiejskim spółdzielczość produkcyjna. Mówczynie przypomina tu, że przez 6 lat powstały w naszym kraju 8.733 spółdzielnie, zrzeszające przeszło 200 tysięcy członków i uprawiające ponad 1,5 mln hektarów użytków rolnych.

Dzięki zespołowej pracy spółdziałaczek, stosowaniu coraz wyższej techniki i nowoczesnych metod uprawy roli, wzrosła o 18 proc. wydajność z ha w stosunku do gospodarstw indywidualnych.

„Wśród tysięcy chłopców pracujących, walczących o rozwój naszej spółdzielczości produkcyjnej — mówi sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet — kobiety, coraz bardziej wiążąc się z gospodarką zespołową, pracując nad jej umacnianiem stają się wielką siłą spółdzielni.

Kobiety mają coraz większy wpływ na bezpośrednie kierowanie gospodarstwem i kulturalnym życiem spółdzielni. W zarządach spółdzielni produkcyjnych działa ponad 900 kobiet. Ponad 80 kobiet sprawuje odpowiedzialne stanowiska przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, po ważna liczba kobiet jest członkami zarządów spółdzielni.

Ponad 100 kobiet kieruje brygadami połowymi i hodowlanymi w spółdzielniach. Bliższe 5.000 kobiet kieruje ogniwami. Wiele kobiet zdobyło w spółdzielniach wysokie kwalifikacje zawodowe.

Stwierdzając dalej, że dobitnym wyrazem troski i po-

mocy państwa dla spółdzielni produkcyjnych jest uchwała Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1954 roku, Helena Dworakowska omawia formy tej pomocy i opieki, a następnie wskazuje na wyniki rewolucji kulturalnej na wsi.

W dalszej części referatu Helena Dworakowska mówi o osiągnięciach i brakach pracy kobiet w spółdzielniach produkcyjnych w dziedzinie produkcji roślinnej i zwierzęcej, w pracy społecznej i kulturalnej. Na tym tle wysuwa ona zadania, jakie podjąć powinny i realizować rady kobiece.

Toteż, jako doniosłe zadanie Helena Dworakowska wysuwa potrzebę organizowania nowych brygad i ogniw oraz polepszenia ich pracy, popularyzowania osiągnięć przodujących brygad i ogniw.

Udział kobiet w pracy zespołowej wzrasta z roku na rok. W 1951 r. na pracującą kobietę wypadało przeciętnie 15 dniówek obrachunkowych, w roku następnym liczba ta wzrosła do 86, a w roku 1953 wyniosła 109.

W roku ubiegłym jedną czwartą wszystkich dniówek obrachunkowych w spółdzielniach produkcyjnych wypracowały kobiety, a rok 1954 już w pracach wiosennych jest za powiedzia dalszych jeszcze większych osiągnięć.

Wypracowanie dniówek obrachunkowych przez kobiety ma szczególne znaczenie, gdyż podnosi ono ich pozycję jako pracowni, jako współgospodarza spółdzielni produkcyjnej, wpływa na podnoszenie dobrobytu rodzin, umacnia spółdzielnie i jest wkładem w podniesienie dobrobytu i kultury naszego narodu.

Rady kobiece winny prowadzić kobiety do walki o wypracowywanie przewidzianej statutem liczby dniówek obrachunkowych, o przekraczanie tej liczby — wskazując, że dniówka obrachunkowa jest dźwignią, torującą każdego dnia kobietom w spółdzielniach produkcyjnych drogę do większych osiągnięć w spółdzielni.

Helena Dworakowska wskazuje następnie na wielkie znaczenie wprowadzenia kobiet na statutowe członkinie spółdzielni. Zlikwiduje ono chwiejność i niezdeterminowanie kobiet

w przystępowaniu do prac w spółdzielniach produkcyjnych, w brygadach, ogniwach, fermach, wytworzy trwałe więzi tysięcy chłopców ze spółdzielnią, pozwoli zlikwidować do końca u części kobiet nieufność do nowego życia, jakie niesie spółdzielnia.

W końcowej części referatu Helena Dworakowska ocenia dotychczasową pracę rad kobiecych w spółdzielniach produkcyjnych, omawia osiągnięcia i braki, najważniejsze i najpilniejsze zadania.

Rady kobiece winny wykazywać więcej troski o przestrzeganie zasad statutu, winny pracować nad zacieśnieniem świadomego stosunku do własności spółdzielczej, ochraniać ją, winny walczyć z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, rozrzutności, lekomyślności. Rady kobiece winny troszczyć się o zabezpieczenie kobiece — matce należytej pomocy w wychowaniu dzieci.

Rady kobiece winny być pionierkami w rozwijaniu pracy kulturalnej w spółdzielniach produkcyjnych, nieustannie podnosić poziom tej pracy, wpływać na coraz pełniejszy udział kobiet w życiu kulturalnym i oświatowym w spółdzielni.

Rady kobiece winny zacieśniać więzi z kobietami gospodarującymi indywidualnie, inicjować różne formy tej więzi.

Zywa, bogata w swej treści praca kulturalna - oświatowa obejmująca swym zasięgiem całą gromadę zbliża masę pracującego chłopstwa do spółdzielczości produkcyjnej, ułatwia im przejście na nową drogę gospodarowania.

Rady kobiece i cały aktyw spółdziałaczek winien stale pracować nad pozyskiwaniem nowych członków spółdzielni, aktywnie uczestniczyć w budowaniu nowych spółdzielni. Krocząc w czołowie ruchu spółdzielczości produkcyjnej — znaczy być pionierką nowego życia, walczyć nie tylko o utrwalenie własnej pozycji w spółdzielni, ale podążać za sobą innymi.

Spółdzielczość produkcyjna — mówi na zakończenie Helena Dworakowska — to nowe, lepsze życie na wsi polskiej, to jedyna słuszną drogą chłopca w nowym społeczeństwie, to siła naszej ojczyzny.

## Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki podejmował przodujące kobiety ze spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA. 24 bm. w godzinach popołudniowych Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki podejmował w salach Rady Państwa uczestniczki Krajowej Narady Przodujących Kobiet ze Spółdzielni Produkcyjnych, którym wręczono w tym dniu wysokie odznaczenia państwowe.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa oraz członkowie rządu z pierwszym zastępcą Prezesa Rady Ministrów — Zenonem Nowakiem na czele.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

## Uczestniczki krajowej narady przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych na wy- stępkach „Mazowsza”

WARSZAWA. Wczoraj dnia 24 bm. uczestniczki Krajowej Narady Przodujących Kobiet ze Spółdzielni Produkcyjnych obecne były w Teatrze Polskim, gdzie oglądały występy zespołu „Mazowsze”.

Występy spotkały się z gorącym przyjęciem.

# Złodziejską klikę ze sławneńskiego MZBM-u spotkała zasłużona kara

Sławno jest miastem poważnie zniszczonym przez działania wojenne. Wielu ludzi mieszka w mieszkaniach wymagających mniejszych lub większych remontów. Przeprowadza się ich z każdym rokiem więcej. Z każdym rokiem coraz większe sumy wypracowane przez ludzi pracy przeznaczają państwo po to, aby również i w Sławnie mogli oni mieszkać wygodnie w nowowymontowanych domach i mieszkaniach.

Instytucja powołana po to, by pomagać ludziom w ich kłopotach mieszkaniowych, remontować i konserwować budynki, jest w Sławnie tak jak i w innych miastach Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych.

Kierownikiem tej instytucji powierzone zostało ważne i odpowiedzialne zadanie. W Sławnie zawiedli oni zaufanie społeczeństwa.

Dlatego w ostatnich dniach zasiedli na ławie oskarżonych, aby za swoje przestępstwa odpowiedzieć przed sądem, przed opinią publiczną.

Czyżewski, b. dyrektor MZBM, nie tracił butnej pewnością siebie przez cały czas rozprawy. Przyznał się wprawdzie do nielicznych, mniej istotnych zarzutów, ale bezczelnie zaprzeczał większość faktów. W ciągu dwu dni rozprawy gromadził się ich jednak coraz więcej; nie pomógł prowokacyjne pytania zadawane świadkom — wszystkie szachrajstwa udowodnione zostały ponad wszelką wątpliwość. I jemu i innym członkom klikki przestępczej, która z MZBM chciała uczynić dla siebie „dojną krowę” — ubocznych zysków. Ci inni: b. inspektor techniczny, młody, ale zdemoralizowany Krap, przedsiębiorca prywatny, wykonujący dla MZBM roboty zleczone (a dla klikki kierowniczej różne machinacje „forsy”) — Grucza, kierownik robót Lichucki, wszyscy oni przyznali się do winy.

Zeznania oskarżonych, zeznania świadków odsłoniły kulisy przestępczej działalności zdemoralizowanych szkodników, usiłujących za pieniądze wypracowane przez nas wszystkich, stworzyć sobie życie wódka płynące.

W sali Prezydium PRN, gdzie toczyła się przed sądem wojewódzkim rozprawa, przez dwa dni zbierali się tłumnie mieszkańcy Sławna.

Niedługo wystarczała Czyżewskiemu pensja dyrektorska. Po kilku miesiącach pracy na nowym stanowisku zaczął się rozglądać, jakby tu jeszcze coś niecoś „dorobić”. Tego zdania był również Krap, a i Grucza — jak to się mówi — nie był od tego.

Zaczyna się od wystawia-

## Przygotowania do sezonu turystycznego na Wybrzeżu

Jak najlepsze warunki dla reszty turystów ze wszystkich dzielnic kraju zapewniono w roku bież. na Wybrzeżu. Na ukończeniu jest już uporządkowanie głównego szlaku tzw. pomorsko-warmińskiego. Długość jego wynosi 550 km i biegnie on z Sopotu poprzez Szwajcarię Kaszubską, Bory Tucholskie, rejon dolnego Powiśla, Malbork i Żuławy do kopernikowskiego Fromborka. Drugi wielki szlak turystyczny biegnie na Wybrzeżu z Przywidza do Chełmna nad Wisłą.

W pobliżu jednej z najpiękniejszych plaż nadmorskich w Jelitkowie oddany zostanie do użytku dom turystyczny PIT-K na około 200 miejsc. Ponadto przygotowuje się obozy campingowe w Jastrzębiej Górze — nad urwiskiem wysokiego brzegu morskiego — oraz obok jeziora Rekowo koło Kartuz. Każdy z tych obozów składać się będzie z 10 domków.

We wszystkich istniejących na Wybrzeżu schroniskach na ukończeniu są już remonty pomieszczeń. W schronisku „Regina Maria” w Jastarni buduje się kawiarnię z tarasem.

nia fikcyjnych rachunków za pracę rzekomo wykonaną dla MZBM przez... siostrę Czyżewskiego (na jej bowiem nazwisko rachunki były wypisywane). Tak „zapracowanym” groszem dzielił się Czyżewski i Krap — można powiedzieć po bratersku.

W pewnym okresie czasu, gdy już byli w kłopotcie, jak dalej zdobywać pieniądze, na sławneńskim horyzoncie pojawił się niejaki Sobierajski z zamiarem założenia prywatnej restauracji. Miał już nawet upatrzony niezgorszy lokal, który wymagał jednak remontu. Sobierajski to „chłop z głową”. Wiedział, że przez bufet i kieszonki najłatwiej trafić do ludzi prowadzących w Sławnie remonty.

I trafił. Materiałem i robotnikami MZBM restaurację odremontowano. Pieniążków za remont (skromne zresztą kilkanaście tysięcy) nie uwidocznił w wykazie dochodów tej instytucji. Czyżewski i Krap mieli przecież wiele „wydatków”, a wiadomo, że tych ostatnich bez pieniędzy załatwić niesposób.

W tym samym czasie do MZBM napływały liczne prośby ludzi pracy o przeprowadzenie nie cierpiących zwłoki remontów w ich mieszkaniach, napływały skargi na złą jakość i niedopuszczalne ich opóźnianie.

A klika złodziei dalej „kantowała”. Sprzedaż pieca centralnego ogrzewania bezprawnie wyremontowanego, z budynku LPZ (teraz już do spółki z Gruczą) oraz „opyleń” kaloryferów w Słupsku przyniosły dalszy dochód.

Manko w magazynie MZBM na przeszło 27 tysięcy złotych oraz nadpłaty za robociznę najpierw na 44 tys., a potem na 11 tys. zł to także „zasługa” dobrej paczki zło dziejskiej.

Z tymi nadpłatami radzono sobie dobrze. Kierownik robót Lichucki nie prowadził kart pracy, ani dzienników robót, Krap nie kontrolował prac zleconych wykonywanych przez prywatnego przedsiębiorcę Gruczę, a przy tym bałaganie można było wspólnie zarobić.

Jeszcze jeden sposób, zapewniający dyrektorowi Czyżewskiemu regularne dochody zasilające na to, aby nieco oszczędnie o nim opowiedzieć. Dla MZBM wykonywała roboty zleczone grupa robotników „przedsiębiorcy” Gruczy. Nikt ich nie kontrolował, więc rachunki wystawione przez Gruczę za przeprowadzone prace mogły być odpowiednio wysokie. Ale przysługa za przysługą. Przy wypłacie każdego rachunku małe składka dla pana dyrektora. Gdy zaś któryś z robotników nie chciał oddać swojej części — tych 100 czy 200 złotych, wtedy delikatnie dawano mu do zrozumienia, że w przyszłości niekoniecznie musi pracować dla MZBM.

Tak się ciągnęło do listopada ubiegłego roku. Wtedy bowiem przyjechał w Złotowie technik na kontrolę i nie dał się przekupić ani wódką, ani nie przelał się piwem wysyła-

## Wykorzystać wszystkie sadzarki

W miasteczku POM-je jest 7 sadzarek dla sadzenia ziemniaków. Planowo ma zasadzić nimi POM 142 ha. Umów zawiązał jednak POM tylko na 67 ha, a do 15. 3. zasadzono sadzarkami tylko 42 ha.

Na 39 spółdzielni w rejonie POM-u, do 16 bm. tylko 6 zakończyło sadzenie.

Jak stwierdził zastępca starszego agronoma Chamowski wiele spółdzielni nie chce sadzić sadzarkami, tłumacząc to tym, że koszty są większe. Dopiero widząc, że nie dadzą sobie sami rady spółdzielcy zaczęli zawierać umowy z POM-em na sadzenie sadzarkami.

Tak jest w POM Miastko, a jak wynika z informacji z ciągniętych z Wydziału Eksploatacji EO POM niepełnie jest i w innych POM-ach. Umowy nie były na czas za-

nych do ministerstwa przez klikę i przedstawiających go jako „wrogi element” — ale po prostu o wykrytych nadużyciach zameldował odpowiednim władzom.

W dużej sali, gdzie toczyła się rozprawa, mimo, że ciasno tu i tłoczno, napięta cisza. Czasem tylko zeznania świadków lub butne pytania skierowane do nich przez Czyżewskiego przerywa szmer oburzenia lub zdumienia.

O godzinie 21-ej wszyscy wstają z miejsc. Sąd idzie. Za chwilę odczytany zostaje wyrok. Teofil Czyżewski — 7 lat więzienia, Henryk Krap — 4 lata, Alojzy Grucza — 2 lata, Jan Lichucki — 1 rok z zawieszaniem kary na okres lat pięciu.

Powoli rozchodzą się ludzie, rozmawiając o tym, co widzieli i słyszeli. Robotnicy bu-

## Z krajowej narady państwowego aparatu skupu

Aktyw państwowego aparatu skupu z całego kraju, który w dniach 21 i 22 bm. obradował w Warszawie, do końca analizy swojej pracy w I kwartale br. W okresie tym — jak stwierdzono — wiele gmin, a nawet całych powiatów, zwłaszcza w takich województwach jak łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie i warszawskie, nie wykonało w pełni planów obowiązkowych dostaw żywności, mleka i ziemniaków.

Partia i Rząd — jak wielokrotnie podkreślano na naradzie — zapewniły chłopom w bież. roku niezwykle sprzyjające warunki do wypełnienia obowiązkowych dostaw. Rolnicy korzystają z wydatków zwiększonej i wszechstronnej pomocy państwa, ze szczególnie korzystnych warunków kontraktowania zwierząt rzeźnych i hodowli nych oraz upraw przemysłowych. Pomoc ta, przy jednoczesnym obniżeniu cen na artykuły przemysłowe, których dostawa dla wsi stała się po większą, umożliwiła chłopom zwiększenie produkcji rolnej, podnoszenie dochodowości gospodarstw, a tym samym łatwiejsze wywiązywanie się z dostaw dla państwa, które zgodnie z uchwałą II Zjazdu PZPR, utrzymane są na nie zwiększającym się poziomie.

Na podstawie szczegółowej analizy wskazywano na naradzie, że niewykonanie planu obowiązkowych dostaw w poszczególnych gminach i powiatach spowodowane zostało w głównej mierze poważnymi niedociągnięciami w pracy aparatu skupu.

Najważniejszym obecnie za daniem stojącym przed całym aparatem skupu — jak podkreślano na naradzie — jest zlikwidowanie powstałych zaległości w obowiązkowych dostawach żywności, mleka i ziemniaków oraz wzmocnienie dyscypliny bieżących dostaw, co jest niezbędne dla normalnego za-

downi, pracownicy instytucji sławneńskich, chłopi z okolicznych wsi nie kryją swego oburzenia, a wyrok uważają wszyscy za sprawiedliwy.

Wnioski ze sławneńskiego procesu nasuwają się same. To, że przez blisko rok ludzie stojący na kierowniczych stanowiskach w MZBM mogli uprawiać swą przestępczą działalność, świadczy, że niedostateczna była kontrola ich pracy przez placówki nadrzędne, że na tym odcinku nie wykazano należytej czujności, o której stałym obowiązku uczy nas partia. Wzmoc czujność — to wniosek podstawowy.

Jednocześnie wniosek drugi z tej sprawy — władza ludowa nie toleruje i nie pobłaża szkodnikom, wrogom żywotnych interesów ludzi pracy.

A. CZECHOWICZ

## Umocnić dyscyplinę dostaw obowiązkowych dla państwa

Jednym z podstawowych warunków realizacji trudnych zadań wyznaczonych przez II Zjazd naszej partii — przyspieszenia wzrostu produkcji wszystkich ludzi pracy, zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, jest wzmocnienie dyscypliny wykonywania obowiązków wobec państwa ludowego, wobec klasy robotniczej, przez gospodarstwa chłopskie.

Fakt, że kolejna obniżka cen nie objęła np. mięsa jest między innymi wynikiem niewykonywania przez wies koszański planów obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych.

W okresie od 1 do 15 maja plan dostaw żywności został zrealizowany w 45 proc., zamiast w 50 proc. W tym okresie dostawy terminowe wyniosły jednak zaledwie 20,7 proc. planu miesięcznego. Wskaźnik procentowy dostaw terminowych kształtował się w poszczególnych powiatach bardzo nierównomiernie i tak: w powiecie Szczecińskim wyniósł on 63 proc., planu miesięcznego, w Sławnie 26,1, w Złotowie 27,2, a w powiecie miastek 32,9 proc.

Również i obowiązkowe dostawy mleka przebiegały niezadowalająco. W miesiącu kwietniu spółdzielnie produkcyjne i ich członkowie wykonali plan w 33,5 proc. W maju plany dzienne skupu mleka nadal są nie wykonywane.

Fakty te sygnalizują, że instancje i organizacje partyjne nie dostrzegły w porę fałszywego interpretowania uchwał II Zjazdu przez elementy kulackie i ich popleczników zmierzających do podsypania tendencji spekulacyjnych ze szkoda dla państwa ludowego, dla wszystkich uczciwych ludzi pracy. Spowodowało to następną samopokojenia oraz demobilizację rad narodowych i aparatu skupu.

Dotychczasowy tolerancyjny stosunek do złośliwie zalegających w dostawach obowiązkowych, łamiących ludową prawość, umożliwił wytworzenie się w terenie atmosfery bezkarności. Nie wystarczy więc skierować nie przez pełnomocników Ministerstwa Skupu wniosków o ukaranie złośliwie opornych przez kolegia orzekające przy radach narodowych. Trzeba bowiem dopilnować, aby wymierzone grzywny były w całości egzekwowane, aby żaden wypadek świadomego uchylania się od obowiązkowych dostaw nie uszedł bezkarnie.

Nasze instancje partyjne winny również wzmocnić kontrolę pracy aparatu skupu, który niejednokrotnie ulega wpływom elementów kulackich. Np. w gminie delegatury Gozd, powiat koszański, stwierdza to referent skupu Jurkiewicz wraz z delegatem Lubierkiewiczem częstokroć przy wyjazdach służ-

bowych piłą z zalegającymi chłopami wódką.

Także aparat CZP Miecz. nie przejawia większej aktywności, tolerując tym samym opornych chłopów, którzy nie przystępują do dostaw obowiązkowych i mają możliwość szerokiej spekulacji miastem i śmietaną na targach.

Na przykład w powiecie Szczecińskim am. Okonek gr. Lotyn na około 200 zobowiązanych do dostawy mleka, przystąpiło w pierwszej połowie maja do dostaw około 50 proc.

W celu umocnienia dyscypliny dostaw obowiązkowych dla państwa należy w pełni wykorzystać bodźce ekonomiczne ustalone przez partię i rząd oraz przeprowadzić szeroką kampanię polityczną - uświadamiającą, wyjaśniającą wszystkim chłopom, że podważanie dyscypliny obowiązkowych dostaw dla państwa, godzi w podstawowe interesy samych chłopów pracujących i jest na rękę jedynie wrogim elementom kulacko-spekulacyjnym. W warunkach toczonej się na wsi ostrej walki klasowej wszelkie zaniedbywanie pracy uświadamiającej i orania cyjnej w dziedzinie obowiązkowych dostaw jest wykorzystywane przez wroga klasowego w celu osłabienia spójni między miastem i wsią.

Pierwszoplanowym zadaniem partyjnych organizacji wiejskich jest spowodowanie, aby członkowie partii przodowali w dostawach, rozliczyli się z zaległości i dawali przykład całej gromadzie. Organizacje partyjne na wsi winny także przeprowadzać systematyczną ocenę przebiegu dostaw w gromadzie, mobilizować chłopów malarońskich i średniorolnych do wywiązywania się ze swych obowiązków wobec państwa. W pracy politycznej - uświadamiającej należy szerzej wykorzystywać propagandę wizualną jak np. „błyskawice”, tablice informacyjne itd., pokazywać przodujących chłopów, a zarazem piętnować złośliwie opornych informując o sankcjach zastosowanych wobec nich.

Partia i rząd konsekwentnie realizując program wysunięty przez II Zjazd, podjęły szereg środków w celu stworzenia warunków dla szybkiego wzrostu produkcji rolnej oraz wzmocnienia pomocy dla chłopstwa pracującego. Przeprowadzona druga obniżka cen wraz z pierwszą obniżką w listopadzie ubiegłego roku, pozwoliła ludności zaoszczędzić ponad 10 miliardów zł rocznie.

Tym poczynaniom władzy ludowej i klasy robotniczej winien stałe towarzyszyć równoczesny wysiłek ze strony chłopów w dziedzinie zwiększenia produkcji rolnej i systematycznego wywiązywania się ze wszystkich zobowiązań wobec swego ludowego państwa.

## Po sąsiedzku...

### Ostrożny znów nabiera ochoty do tuczenia świń

Kiedy Nowacki już miał wchodzić do Izby Ostrożnego, posłyszał głośno wymówione swoje nazwisko.

Przez tego pomylonego nowatora Nowackiego — grzmiał bas Ostrożnego — stracił mnóstwo pieniędzy. Namówił mnie na dodatkową kontrakcję tuczników. A ja nie obliczyłem dobrze i teraz widzę, że zabraknie mi ziemniaków. I czym będę karmił świnię?

Gdy Nowacki wszedł do Izby, Ostrożny, jak to było do przewidzenia, powitał go ozłębnie i zaczął wykladać swoje żale i utyskiwania.

Właśnie w tej sprawie do ciebie przyszedłem — powiedział Nowacki. — Bo ja również mam mało ziemniaków. Trzeba będzie sobie jakos radzić.

A jakżeż tu może być rada — rzekł rozgoryczony Ostrożny. — Po prostu trzeba będzie sprzedać krowę i kupić ziemniaków.

Powoli, powoli — uspo kajał Nowacki — nie trzeba zaraz tracić ducha. Powiedz mi, czy ty świnię karmisz tylko ziemniakami?

No nie, jeszcze daję im sruy zhożowej, chudego mleka, jeżeli jest — wyliczał Ostrożny.

A czy więcej już nic — pytał dalej Nowacki.

Hm, zamysłili się Ostrożny. — Jeszcze im się daje zielsko, jak się je zbierze przy plenienu. Nawet chętnie także zielsko świnię zjadają.

Otóż to właśnie — zawołał Nowacki — to zielsko nas ratuje.

Ostrożny pokręcił głową z powątpiewaniem.

Skąd brać tego zielska? I czy może ono zastąpić ziemniaki? Nie chce się w to wierzyć — rzekł w końcu.

Toteż nie będziemy naszych świń karmić zielskiem zbiieranym z pólonek, ale ziemniakami — wyjaśnił Nowacki.

Mamy przecież konieczność wcale ładną. Mamy za siłą wczesną mieszankę wyki z owsem. Seradell też sporo wstaliśmy w żyto. Włóż nie będzie kłopotu o ziemniaki. A gdzie są teraz twoje krowy?

A gdzieżby miały być rzekł zdziwiony Ostrożny — jak nie na pastwisku. Zaparkowałem je tak, jak tyś mi radził.

No widzisz, — a dlaczego nie moglibyśmy naszych świń wygnać na pastwisko? — Dłaczego inne zwierzęta mają wygrzewać się w słońcu i oddychać świeżym powietrzem, a tylko poczłuche świnię muszą się męczyć w dusznym chlewie? Mówią — świnią jest brudna. Jakżeż może być czysta, kiedy sędzi w brudnym, zagnojonym chlewie.

Ostrożny przerwał: — Rzeczywiście, świniom w lecie w chlewie jest niewygodnie. Dlatego trzeba je jak najczęściej wypuszczać na okólnik. Ale żeby tak

zielonki i pastwiska mogły zastąpić ziemniaki, to nie bardzo wierzę.

No to ja ci zaraz wytłumaczę — mówił Nowacki. Świnią trawę doskonale trawę czy to w zielonce, czy na pastwisku, pod warunkiem, że będzie to trawa młoda. Wszystkie zielonki, które są sadne dla bydła, sadne są również dla świń. A co się tyczy wartości pokarmowej zielonek dla świń, to ci tylko powiem, że 2 kg trawy zastąpi 1 kg ziemniaków z tą różnicą, że w 1 kg ziemniaków jest zaledwie 8 gramów białka, zaś w 2 kg trawy, np. z kończyką — 25 — 30 gramów białka. A więc zielonka jest również paszą białkową i może zastąpić częściowo nie tylko ziemniaki, ale i sruę zhożową. Ale jeśli mi nie wierzyś, to przejrzyj sobie te księżeczki, które ci przyniosłem. Są to: R. Blenau — „Tanie i nie wyszukanne pasze dla świń”, J. Kulkowski — „Pasze objętościowe w żywności świń” oraz S. Aleksandrowicz — „Pastwisko i zielonki w żywieniu świń”.

W mlare, jak Nowacki prowadził swój wykład, twarz Ostrożnego nabierała wyrazu otuchy, a oczy humoru, a gdy Nowacki rzucił księżeczki na stół, Ostrożny porwał się z krzesła, jak gdyby ubyto mu ze 30 nie tyle lat, ile kilogramów żywej wagi.

B. B.

# KRONIKA DŃIA

PIĘĆ DNI PRZED TERMINEM

Czternasto-osobowa załoga brygady mechanicznej Państwowej Centrali Drzewnej w Słupsku zobowiązała się do wykonania swego planu wywozu i zrywki drewna z lasu w drugim kwartale br. na pięć dni przed terminem.

Brygada ta wezwala równocześnie wszystkie brygady Biur Transportowych PCD do podejmowania podobnych zobowiązań.

Klub Korespondentów przy ZO Zw. Zaw. Pr. PD

NA CZĘŚĆ X-LECIA POLSKI LUDOWEJ

Celem uczczenia 10-tej rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Szczecinku postanowili uruchomić nieczynny dotychczas osmio-retortowy piec do produkcji gazu świetlnego. Po uruchomieniu tego pieca wydajność gazowni wzrosła o 20 proc. Piec ten zostanie oddany do użytku w dniu Święta Czerwonia.

EDWARD WALCZYŃSKI Korespondent „Głosu“



**BALTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE** — wystawia dziś w Złotowie sztukę Jurandota — „Takie czasy“. Początek — godz. 19.

**TEATR MUZYCZNY Z ŁODZI** wystawia dziś w sali Słupskiego Teatru Miejskiego operetkę Fr. Lechara — „Wesoła wdówka“. Początek — godz. 19.30.



**KOSZALIN** — W sali przy ul. Pawła Flindera 12. „Piątka z ulicy Barskiej“. Seansy godz. 18 i 20.

„Młoda Gwardia“ — Rokossowo — „Wielka siła“. Seansy godz. 20.

**SŁUPSK** — „Polonia“ — „Admirał Uszakow“. Seansy godz. 18, 19 i 20.

**SŁAWNO** — „Sława“ — „Cesarzski plekarz“ i ser. Seansy godz. 20.

**DARŁOWO** — „Bajka“ — „Dollna śmierć“. Seansy godz. 20.

**USTKA** — „Delfin“ — „Postrach mórza“. Seansy godz. 20.

**BIAŁOGARD** — „Bałtyk“ — „Nie ma pokoju pod olśnikami“. Seansy godz. 18 i 20.

**BYTÓW** — „Albatros“ — „Czok i Hek“. Seansy godz. 20.

**CZŁUCHÓW** — „Ulecha“ — „W Teatrze Satyrków“. Seansy godz. 20.

**DRAWSKO** — „Drawa“ — „W stepie“. Seansy godz. 20.

**MIĄSTKO** — „Grażyna“ — „Dziś o w pół do 11-tej“. Seansy godz. 20.

**KOŁOBRZEG** — w sali Pow. Domu Kultury „Rimskij Korsakow“. Seansy godz. 18 i 20.

**SZCZECINEK** — „Przyjaźń“ — „Spisek bankrutów“. Seansy godz. 18 i 20.

**ZŁOTÓW** — „Rodło“ — „Przełom“. II ser. Seansy godz. 20.

**WALCZ** — „Tęcza“ — „Trudna miłość“. Seansy godz. 18 i 20.

**CZAPLINEK** — „Plast“ — „Dusze czarnych“. Seansy godz. 20.

**ZŁOCIENIEC** — „Mewa“ — „Bya pulku“. Seansy godz. 20.

**ŚWIDWIN** — „Warszawa“ — „Ostatni etap“. Seansy godz. 20.

**UWAGA:** Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

## Malownicze tereny wojew. koszalińskiego czekają na niedzielnych czasowiczów

*Nadmorskie wiosenne dni, do niedawna jeszcze chłodne, tchną już ciepłem pełnej wiosny. Robotnicy i pracownicy zakładów pracy rozpoczęli tegoroczny sezon czasowiczów w niedzielnych.*

### Z RADOSNĄ PIOSENKĄ

Już od godzin rannych w wielu koszalińskich zakładach pracy trwał wzmożony ruch. Na niedzielny wypoczynek zabrało się wiele osób. Do Mostowa jest 19 kilometrów, droga dość daleka i dlatego uczestnicy wycieczki pojechali samochodami. Największy ruch na szosie do Mostowa zanotowaliśmy w godzinach od 10 — 11. Malowniczą drogą jechało wiele samochodów ciężarowych, które wiozły rozśpiewanych ludzi pracy Koszalina do pięknie położonej leśnej okolicy nad jeziorem mostowskim.

### DWA TYSIĄCE

Cyfra ta wydawać by się mogła nieprawdopodobną, ale w ubiegłą niedzielę zjechało do Mostowa aż 2 tysiące koszalińców i kilkudziesięciu chłopów z okolicznych gromad, którzy przybyli pieszo i furmankami. Na miejscu czekało czasowiczów wiele miłych niespodzianek.

Na przenośnej leśnej estradzie wystąpiły zespoły artystyczne. Gorącymi oklaskami nagrodzeni zostali wykonawcy „Sulty Ukraińskiej“, tańców polskich i mołdawiańskich — zespół artystyczny Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie. Także 11-osobowy chór WZGS-u zyskał uznanie.

Kto z uczestników wycieczki tęsknił za sportem miał okazję zagrać w siatkówkę lub tenisa stołowego. Organizatorzy starali się dostarczyć wycieczkowi czom jak najwięcej rozrywek. — Ruchoma wypożyczalnia książek w lesie?

Tak! Była i cieszyła się niemałym powodzeniem. Czynnym był również punkt kompletów szachowych, które mogli wypożyczyć wycieczkowicze.

Dla wędkarzy, Mostowo było „złotą żyłą“. Rybne jezioro mostowskie dostarczyło kilkudziesięciu wędkarzom niemałych wrażeń.

Przyjemny niedzielny wypoczynek uzupełniały stoiska z napojami chłodzącymi, lodami, słodyczkami, punkty sprzedaży książek i loterii książkowej. Program niedzieli wypełniła

### W klubie TPPR

Dziś o godz. 19 odczyt pt. „Tragedja Przyjaźni Polsko-Radzieckiej“. Po odczycie film prod. radzieckiej — „Dziewczyna i traktor“.

## Sprzedż podręczników na rok 1954-55

Decyzją Ministerstwa Oświaty pod koniec bieżącego roku szkolnego księgarnie „Domu Książki“ w miastach, zaś na terenie wsi Gminne Spółdzielnie „Somopomoc Chłopska“ przystąpią do sprzedaży podręczników szkolnych na rok 1954/55.

W celu zabezpieczenia sprawnego przebiegu tej akcji, Państwo

### Kronika partyjna

## Odczyt z tematyki II Zjazdu PZPR

Ośrodek Szkolenia Partyjnego KW i KM PZPR w Koszalinie za wladami sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, wykładów szkolenia partyjnego, prelegentów i agitatorów oraz aktywnych partyjnych, związków zawodowych, ZMP, ZSCh, Frontu Narodowego i samodzielnie studiujących materiały II Zjazdu PZPR, że II odczyt z tematyki II Zjazdu na temat: „Ideologiczne, polityczne, organizacyjne problemy i zadania partii w świetle II Zjazdu PZPR“ odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 17 w sali Ośrodka przy ul. Waryńskiego 7.

„zabawa na leśnej polanie“, która miała duże powodzenie. Mostowo opuszczały ostatnie samochody a w lesie jeszcze tańczono.

### WIĘCEJ ATRAKCJI

Wielokrotnie słyszałem, że wycieczka była udana. Tak oceniali ją uczestnicy. Mimo tych szczerzych zapewnień jednocześnie czasowicze mogłyby mieć program bardziej atrakcyjny. W pełni doceniamy zasługi organizatora — Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Koszalinie, niemniej jednak chodzi o to, aby w szerszym niż dotąd zakresie bogatym programem rozrywkowym uprawiać czasowiczom wypoczynek.

Wczasom niedzielnym warto by zapewnić radiofonizowanie. Można będzie wówczas urządzić

## Lepiej poznamy urok morza

Wygodne, nowoczesne statki Polskiej Żeglugi Przybrzeżnej, wyposażone w bufety, restauracje, kawiarnie, stoją w przystaniach naszych portów. Już z dnem 1 maja br. statki te rozpoczną regularne rejsy po najpiękniejszych szlakach Zatoki Gdańskiej i Zalewu Szczecińskiego. Dziesiątki tysięcy wycieczkowiczów, turystów, czasowiczów, młodzieży szkolnej z całego kraju mile spędzą będą czas podczas przejazdów po morzu.

Statki PZP będą w br. częściej kursować na najbardziej popularnych liniach, jak np. pomiędzy Sopotem i Jastarnią oraz Gdynią i Helem. Polska Żegluga Przybrzeżna wspólnie z „Orbisem“ w Gdańsku przygotowuje wiele atrakcji dla odpoczywających na morzu. M. In. na największym statku „Pan na Wodna“ czynny będzie dancing, bufety, restauracja. Na „Pannie Wodnej“ oraz na innych statkach żegluga przybrzeżnej odbywać się będą koncerty, występy zespołów „Arto su“ i amatorskich zespołów artystycznych.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną na statkach jednodniowe wczasy świąteczne dla pracowników zakładów produkcyjnych z terenu Wybrzeża.

## Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną na statkach jednodniowe wczasy świąteczne dla pracowników zakładów produkcyjnych z terenu Wybrzeża.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną na statkach jednodniowe wczasy świąteczne dla pracowników zakładów produkcyjnych z terenu Wybrzeża.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną na statkach jednodniowe wczasy świąteczne dla pracowników zakładów produkcyjnych z terenu Wybrzeża.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną na statkach jednodniowe wczasy świąteczne dla pracowników zakładów produkcyjnych z terenu Wybrzeża.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną na statkach jednodniowe wczasy świąteczne dla pracowników zakładów produkcyjnych z terenu Wybrzeża.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną na statkach jednodniowe wczasy świąteczne dla pracowników zakładów produkcyjnych z terenu Wybrzeża.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną na statkach jednodniowe wczasy świąteczne dla pracowników zakładów produkcyjnych z terenu Wybrzeża.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną na statkach jednodniowe wczasy świąteczne dla pracowników zakładów produkcyjnych z terenu Wybrzeża.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną na statkach jednodniowe wczasy świąteczne dla pracowników zakładów produkcyjnych z terenu Wybrzeża.

koncert życzeń dla przodowników pracy i produkcyjnych zakładów, informować czasowiczów o programie dnia itd.

Do aktywnej pracy z organizatorami włączyć musi się Referat Turystyki Prezydium Woj. RN — jako instytucja, która przyjęła na siebie również obowiązki zapewnienia niedzielnej rozrywki czasowej mieszkańcom województwa. Krótkie wycieczki krajoznawcze piesze czy rowerowe zorganizowane w miejscach wczasów to również atrakcyjny punkt programu.

Coprawda program zaważał niekiedy instytucje, które nie wywiązują się ze swych obowiązków. Podczas ostatniej niedzieli mimo kilkukrotnych zapewnień Zarząd Wojewódzki LPZ w Koszalinie nie dotrzymał słowa i pozbawił wycieczkowiczów rozrywki, jaką miały być kajaki i żaglówki.

### UPOWSZECHNIC

—W ostatniej wycieczce najliczniejszy udział wzięli członkowie Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych. Znaczy to, że nie została jeszcze przełamana niezrozumiała bierność tych zw. zaw., które skupiają większość pracowników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji.

Dlatego trzeba koniecznie, aby WRZZ sprawę upowszechnienia wczasów świątecznych postawiła w sposób zdecydowany przed Zw. Zaw., aby jeszcze w tym sezonie opracowano realne plany w tej dziedzinie, nad wykonaniem których, winien czuwać cały aktyw związkowy.

ZB. KUCZEWSKI

## NASZ CZYTELNICZ

### Słuszny projekt

Czytelnik ob. Bohdan Herman ze Słupska pisze: „stacja kolejowa w Sławnie jest stacją węzłową, stąd też pełno tu zawsze pasażerów. Posiada ona dwa bufety, często oblegane przez pijaków. Z tego powodu spokojni pasażerowie narażeni są na różne przykrości z ich strony. Gdyby tak jeden z lokali zajmowanych przez bufety przeznaczony był na świetlicę dworcową. Odpowiadają one zresztą temu celowi, wystarczy przeprowadzić drobne remonty i ku zadowoleniu wielu pasażerów można otworzyć przyjemną świetlicę“.

Projekt naszego czytelnika jest słuszny i ze swej strony apelujemy do kierownictwa dworca kolejowego w Sławnie, aby przystąpiło do jego realizacji. Mając na uwadze dobro

## Zbliżają się egzaminy końcowe

Zasadnicza Szkoła Metalowa w Słupsku może zapisać na swoje konto znaczną sumę osiągnięć.

W szkole tej z początkiem roku szkolnego 1953-54 wypowiadano zdecydowaną walkę werbalnemu nauczaniu, a wprowadzono system nauczania poglądowego i warsztatowego. W tym roku szkolnym urządzono 9 pracowni przedmiotowych, które zostały wyposażone w niezbędne pomoce naukowe jak: maszyny i urządzenia laboratoryjne.

Nowy system nauczania wpłynął dodatnio na kształtowanie naukowego światopoglądu, podniósł znacznie wyniki nauczania i poprzez opiekę nad urządzeniami gabinetów i pracowni przedmiotowych nauczyli młodzież poszanowania mienia społecznego.

Młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowej w Słupsku licznie podejmowała zobowiązania indywidualne na część II Zjazdu partii, oraz brała udział w współzawodnictwie. Dzięki temu warsztaty tej szkoły wykonywały produkcję na rok 1953 w 126 proc.

Dobrze zorganizowana jest również praca kulturalno-o-

światowa w świetlicy szkolnej. W szkole istnieje zespół recytatorski, chóralki, teatralny i taneczny.

Bogato wyposażona świetlica w aparaturę kinową, rzutnik i gry towarzyskie, zawsze pełna jest młodzieży. W tak zorganizowanej świetlicy młodzież chętnie spędza wolne chwile od nauki.

Młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowej w Słupsku ma już osiągnięcia na polu kulturalnym. W drugiej połowie marca br. zespół taneczny na Okręgowym Festiwalu Zespołów Artystycznych w Koszalinie zorganizowanym przez Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego został zakwalifikowany na Ogólnopolski Festiwal w Warszawie.

W zbliżających się egzaminach promocyjnych młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowej w Słupsku niewątpliwie wyróżni się dobrą znajomością materiału, a zakłady pracy naszego województwa otrzymają 180 wykwalifikowanych, pełnych zapału do pracy — absolwentów.

JAN RYTWIŃSKI Korespondent „Głosu“

## Drzazgi dnia Usprawnić pracę wiejskiego punktu zdrowia w Kępicach

Nasz korespondent w liście do redakcji pisze o niedociągnięciach w pracy wiejskiego punktu zdrowia w Kępicach. Zbyt krótki czas przyjmowania pacjentów (3 godz. dziennie), lekceważący stosunek do chorych, zaniedbywanie swych obowiązków itp. to sprawy, na które uskarżają się mieszkańcy Kępic (pow. Miastko). Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Miastku winien

teresaować się pracą felczerów w Kępicach. A czas już najwyższy, gdyż sprawa zbyt długo się przeciąga ze szkoda dla mieszkańców Kępic.

URSZULA TUROWSKA Korespondent „Głosu“



### PROGRAM I

27 maja 1954 (czwartek)  
 Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.  
 5.10 Aud. dla wsi. 5.25 Muz. 6.15 Muz. rozrywk. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muz. popularna. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muz. 8.00 Koncert muz. operowej. 9.00 Muz. rozrywk. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.00 Konc. solistów. 10.20 Muz. symf. 11.05 Dla klas III — IV aud. pt. „Majowa wędrowka“. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Muz. rozrywk. 12.25 Tańce lud. 12.45 Aud. dla wsi. 13.30 Dla dzieci aud. pt. „Zabawy i tańce przy głóśniku“. 16.05 Wszelchnia Radiowa. 16.20 Czego chcemy słuchać. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Muz. ludowa. 18.30 Korespondencja z zagranicy. 18.35 Z cyklu: „Symfonia Beethovena“. 19.30 Aud. dla wsi. 20.30 Gra ork. tan. PR p. d. J. Cajmera. 21.00 Odpowiedzi Fall 49. 21.12 Z cyklu: „Radziecky kompozytorzy pełni masowych“. 21.40 Reportaż literacki. 22.00 Aud. sport. 22.10 „Moje ulubione kompozycje“ — aud. słowno-muz.

## OGŁOSZENIA

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

**20 MURARZY, 10 pomocników murarskich oraz 2-ch majstrów budowlanych** względnie kierowników budowlanych z dłuższą praktyką budowlaną — przyjmie od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Koszalinie, ul. Lechicka 9. Warunki pracy według umowy zbiorowej. Dobry hotel robotniczy i stołówka zapewnione na miejscu. K-144-0

**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, starszego księgowego, kierownika gospodarstwa, planistę, statystykę** przyjmie natychmiast Zespół PGR Motaryno, pow. Słupsk. Warunki pracy według układu zbiorowego. K-154-0

**FOTO - OPTYKA PHD — GDYNIA**

skupuje kompletne i nie uszkodzone kasety po filmach małoobrazowych w cenie 2 złote za jedną sztukę

Zakupu dokonują: Sklep nr 8 Koszalin, Zwycięstwa 35 Sklep nr 10 Słupsk, Al. Wojska Polskiego 19. K-156-1

## Przy wiosennej akcji sanitarnej - porządkowej pamiętaj o zbiorce złomu

W. GUZ Korespondent „Głosu“

## Na drodze do socjalizmu

**T**RUDNO nam jest dzisiaj wyobrazić sobie kraj europejski, w którym nie byłoby żadnych fabryk, gdzie nie słyszano by świstu lokomotywy, gdzie by do niedawna nie było ani jednej wyższej uczelni. Trudno nam już wyobrazić sobie kraj w Europie, gdzie nie wiadomo by, co to jest teatr.

A przecież jeszcze dziesięć lat temu w Albanii nie było, rzeczywistość nie było ani fabryk, ani kolei żelaznych, ani wyższych zakładów naukowych, ani wielu, wielu innych rzeczy, które nam

## Anegdoty

Rossini był zadłużony u sprzedawcy ryb nazwiskiem Bartolo. Sprzedawca żądał, aby mu zwrócono należność. Rossini natomiast nie miał w zwyczaju zwracać długu. Wobec tego Bartolo prosił Rossiniego, aby ten dorobił do jego wiersza — który napisał — muzykę.

— Ależ to bardzo oryginalne — zawołał kompozytor i natychmiast napisał muzykę.

Później włączył ją do opery „Sroka Złodziejka”.

W teatrze w Buenos Aires Caruso śpiewał w Pajacach. Nagle pewnego wieczoru zachorował baryton. Impresario był zrozpaczony. Przyszła mu z pomocą Caruso, który zaśpiewał prolog barytona, a później także serenadę Arlekina z drugiego aktu. Tego wieczoru w tej samej operze Caruso występował jako baryton, tenor i drugi tenor.

Dyskutowano o życiu „przyszłym” piekło i niebie. Zapytany w tej sprawie Tristan Bernard oświadczył:

— Chodzi wam o opinię o piekło? Z pewnością podobaby mi się lepiej niebo z uwagi na klimat, ale piekło byłoby przyjemniejsze z uwagi na towarzystwo.

Pewien pianista grał od dłuższego czasu, nudząc swoją grą towarzystwo.

— Pianista jest głuchy — wyjaśnił ktoś z zaproszonych gości.

— Ach, teraz rozumiem — zauważył Tristan. — Ale jeśli jest głuchy, to trzeba mu powiedzieć, że jego utwór się już skończył.

Zapytano pewnego dnia Auber, kto jest według niego najlepszym kompozytorem.

— Beethoven — powiedział bez namysłu Auber.

— Jakto — wykrzyknął rozmówca. — A Mozart?

— Ach — odpowiedział Auber. — Ten jest tylko jedyny.

# Kraj młodości

(Wrażenia z podróży po Albanii)

wydają się czymś tak zwykłym, tak niezbędnym już dzisiaj do życia, jak woda i powietrze. A przecież do 1945 roku 90 proc. ludności Albanii nie potrafiło jeszcze czytać i pisać.

Wierzyć się nie chce, a jednak tak było. Toteż przybysz, jak ja, człowiek obcy, przyjeżdżający do tego przesłannego kraju, staje tu co krok pełen zdumienia.

Obcy i rodzimi drapieżnicy, żyjący z bogactw Albanii i pracy jej ludu, nie zatroszczyli się o nic, prócz własnych wygod i korzyści.

Achmed Zogu, którego — gdyby to nie był skończony lot — można by nazwać ostatnim o peretk w m władcą tego kraju, zostawił po sobie w Albanii tylko kilka pałaców.

I nic więcej? Nie. Zostawił jeszcze w sercach swoich „poddanych” piekło nienawiści do siebie i całego tego systemu grabieży, w którym odgrywał rolę nikczemnego faktora.

Miałem niejednokrotnie okazję przekonać się o tym w najbardziej codziennych, najzwyklejszych „nieoficjalnych” rozmowach z Albańczykami.

Była więc Albania goła jak przysłowiowy święty turecki, choć to przysłowie najmniej tu jest trafne, gdyż właśnie nie kto inny tylko Turcy pierwsi przez pięć wieków odzierali ją ze wszystkiego, co posiadała. Później zabrali się do rabunku inni. Toteż dzisiaj trzeba w pięknym Kraju Orłów, jak nazywają Albanie sami Albańczycy, zacząć wszystko od nowa.

W młodziutkich fabrykach, z których żadna nie liczy więcej niż kilka lat, pracują młodzi technicy i inżynierowie. Podczas moich wycieczek po Albanii nie zetknąłem się z ani jednym inżynierem albańskim, który miałby więcej niż trzydzieści lat.

Pierwszą linię kolejową w Albanii z portu Durres do stolicy kraju Tirany wybudowała młodzież albańska w 1949 roku.

Od niespełna dwóch lat posiada już Albania pierwszy w swoich dziejach zakład produkujący tkaniny — nowoczesny kombinat włókienniczy koło Tirany. Oprowadzała nas po tym kombinacie dwudziestosiemioletnia kobieta-inżynier.

Najnowocześniejsza, jaka może być, cukrownia, wzniesiona koło Korczy, rozpoczęła produkcję przed rokiem. Byłem tam. Dyrektor jej ma dwadzieścia dziewięć lat, naczelny chemik — dwadzieścia osiem lat. Ukończył studia w Polsce.

W Instytucie Historii w Tiranie pracuje nad opracowaniem dzieł rewolucyjnego ruchu robotniczego w Albanii po roku 1917 kobieta-histork. Przed dwoma laty ukończyła studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. Zanny Kormanowej. Ma lat dwadzieścia siedem.

W Instytucie Historii w Tiranie pracuje nad opracowaniem dzieł rewolucyjnego ruchu robotniczego w Albanii po roku 1917 kobieta-histork. Przed dwoma laty ukończyła studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. Zanny Kormanowej. Ma lat dwadzieścia siedem.

I tak wszędzie.

Wszyscy oni — to pokolenie młodości, które w niedawnych latach wojny narodowo-wyzwoleńczej biło się z faszystowskimi najeźdźcami w szeregach partyzantki o wolność i szczęście swego ludu, o swoją wolność i szczęście i młodość.

Dzisiaj budują socjalizm w Albanii, są bezpośrednimi twórcami owego najwspanialszego na świecie cudu — wielkiej przemiany życia albańskiego narodu.

To oni właśnie w najbardziej do niedawna zacofanym kraju w Europie, gdzie jeszcze dzisiaj można bez trudu odnaleźć ślady dawno już gdzie indziej minionych formacji społecznych, obsługują najnowocześniejsze maszyny, szepczą na pniu swojej starej, odwiecznej kultury, sięgającej głęboko w dzieje starożytności, najbardziej przodującą myśl społeczną, polityczną, filozoficzną, obyczajową — socjalizm.

Drobna sprawa. Albania nie wiedziała, co to jest teatr. Naród o wybitnych zdolnościach artystycznych, rozkochany w pieśni i tańcu, nie miał teatru. Teatr Narodowy w Tiranie powstał z amatorskich zespołów artystycznych działających w partyzantce antyfaszystowskiej.

Oczywiście, nie mając teatru, nie mieli Albańczycy opery i filharmonii. Dzisiaj już je posiadają. Trzeba jednak wiedzieć, że zespół symfoniczny w Tiranie powstał z muzyków, którzy najczęściej nie wiedzieli nawet, co to nuty. Wszystko trzeba było zacząć od nowa.

Słyszałem na koncertach w Tiranie VIII symfonię Beethovena i byłem w operze na „Rusalcę” Dargomyżskiego.

Czy to nie cud? Ale cuda nie dzieją się same. Cuda tworzą ludzie związani wielkim braterstwem.

W operze tirańskiej tylko dwoje śpiewaków ma wykształcenie uzyskane w szkole muzycznej. Inni to utalentowani amatorzy. Ale dzisiaj już dwunastu wokalistów albańskich kształcił się w szkołach muzycznych Związku Radzieckiego.

Dwudziestodwuletni wicedyrektor, kierownik naukowy Instytutu Rolniczego w Tiranie, ukończył studia w Moskwie. Z jaką porywającą żarliwością mówi on o możliwościach przenoszenia radzieckich doświadczeń naukowych do Albanii. Jakaż czysta, młodzieńcza — w najlepszym tego słowa znaczeniu — atmosfera panuje w uczelni, której pracami on kieruje.

Zwiedzający Albanie obcy przybysz niejednokrotnie nie chce wierzyć własnym oczom, patrząc na to, co się tam robi. Czy można się jednak dziwić obcom, gdy sami Albańczycy nieraz nie dowierzają swoim oczom.

Faktem jest, że chłopci albańscy przybywający z gór do Tirany dla dokonania zakupów, nie wie-

działali ludność żywności, a uwieczonych partyzantów — głowy.

Nie, nie o to chodzi. „Gruby nietakt” notera na tym, iż wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej Templer, który był wówczas gubernatorem angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, pozbawił Konrada Adenauera sta nowiska nadburmistrza Kolonii za „nieudolność”.

Czy obecnie Templer potrafi według zasług ocenić odwetowe zdolności kanclerza federalnego? Oto pytanie, które niepokoi dziś koła rządzące Bonn.

rzę, iż wszystkie te towary włókiennicze, które można nabyć w tamtejszym CDT, są wyprodukowane w Albanii. Trzeba ich dopiero prowadzić do kombinatu włókienniczego i tu im pokazywać cały proces produkcji od A do Z. Niewierni Tomasz wychodzą z kombinatu pijani radością.

Tak. To ich synowie i córki produkują te materiały. To ich synowie i córki wnieśli setki szkół w kraju i uczy w nich naród czytać i pisać, aby zmyć tę największą hańbę niewoli, jaką jest analfabetyzm. To oni po studiach w Związku Radzieckim, w Polsce, w Czechosłowacji, w Rumunii, w Bułgarii i na Węgrzech wnoszą fabryki i kierują w nich twórczą pracą, organizują wyższe uczelnie, zakładają teatry i muzea, piszą dramaty i powieści. Wszyscy od nowa, z pamięcią jednak o tym, co w dawnej Albanii było piękne i dobre.

O wspaniałym kraju młodości, w którym szczęście tworzenia upaja naród mocniej od najmocniejszych trunków!

Wnoszę albańskim obyczajem toast, którym witano mnie w Kraju Orłów: Gezuori! Bądź radośny! I zawsze młody. Jak dzisiaj.

STANISŁAW R. DOBROWOLSKI

## SPORT — SPORT — SPORT

Przygotowania do Spartakiady w pełnym toku!

## Za 3 dni rozpocznie się największa impreza sportowców szkół ogólnokształcących

Jak już podawaliśmy, w dniach 29 — 30 maja br. na stadionie Ośrodka Sportowego ZS Spójnia w Bukownie k/Wałcza zostanie przeprowadzona II Wojewódzka Spartakiada Szkolnictwa Ogólnokształcącego i Liceów Pedagogicznych.

Komitet organizacyjny spartakiady stanowi dość szczerpe grono działaczy. Są to jednak wytrawni organizatorzy, działacze znani z ofiarności dla pracy sportowej.

Organizatorzy ostro wzięli się do roboty. Już na kilka tygodni przed otwarciem spartakiady była rozpracowana w najdrobniejszych szczegółach.

Pewnego rodzaju podsumowaniem dotychczasowych przygotowań są wydrukowane w Wałczu zaproszenia dla przedsta-

## Lekkoatleci Gwardii wyjechali do NRD

W poniedziałek 24 bm. wyjechali do NRD lekkoatleci Gwardii. Wezmą oni udział w międzynarodowych zawodach w dniach 27 — 30 maja w Cottbus z udziałem zawodników Rudej Hvezdy (CSR) i SV Dynamo (NRD).

Drużyna Gwardii wyjechała w składzie 18 zawodników: Baranowski, Sucheński, Buhl, Łomowski, Kielas, Jackiełowicz, Łapaj, Maciejaszek, Nemann, Słiski, Szymański, Tarasiewicz, Sierek, Różański, Dobija, Górecki, Wojtyśko i Adamczyk.

## Porażka i remis naszych III-ligowców

Nasze zespoły występujące w Lidze Międzywojewódzkiej nie odniosły w ub. niedziele spodziewanych zwycięstw. Gwardziści ze Słupską przegrali 0:3 z gdańskim Kolejarzem. Warto zaznaczyć, że nad tym samym zespołem drużyna słupska odniosła niedawno wysokie zwycięstwo. Niedzielną porażką jest dowodem, że słupskianie przechodzą wyraźny kryzys formy.

Nie błysnęli też piłkarze szczecińskiej Spójni, remisując 4:4 ze słabym zespołem Unii Inowrocław, zajmującym jedno z końcowych miejsc w tabeli.

Karol Kord

## Wiersz wiosenny z nawiasami

Liryka dławi w krani.  
Jest wiosna — zapowiedź lata.  
(Wylażą z nor chuligani.  
Nie zawsze w barwnych krawatach).

Rzeki wiosenne płyną  
Ach, zda się do rajów bram!  
(Papiery, flaszki od wina  
Na brzegach zostawia cham).

Łąki się srebrzą rosą,  
Szłoby się po nich i szło.  
(Niestety, nie można boso,  
Bo w trawie — tłuczone szkło).

Rozkwitły w słońcu stadiony,  
Brzmi olimpijska cytra.  
(Rodzimy, kraciasty Johnny  
Flaszką celuje w arbitra).

Mknie elektryczny pociąg,  
Jak wiosna złoto-niebieski.  
(W wagonach ktoś ściany pociąg,  
Siłki szybę, porobił freski).

Wieczorem cisza, słowiki...  
Któż nieważliwy jest na to?  
(Teoretycznie, bo ryki  
Wyczynia nocami mata!).

Człowiek na świat się patrzy  
Radośnie, ufnie, pogodnie.  
(By dzikus był coraz rzadszy,  
Tępy go wszyscy zgodnie!)

o zaszczytne tytuły mistrzów województwa, ubiegając się o prawo udziału w spartakiadzie ogólnopolskiej, która odbędzie się w Poznaniu w końcu czerwca br.

Jak nas informuje kierownictwo referatu Kultury Fizycznej PRN w Koszalinie, przygotowano już tablice z dotychczasowymi rekordami województwa SKS. Te wyniki czekają na poprawienie. Życzymy przodującym sportowcom szkół jak największych sukcesów w II Spartakiadzie — jak najwięcej rekordowych wyników!

Sam ośrodek, gdzie przeprowadzone zostaną zawody, gotów jest na przyjęcie kilkuset uczestników spartakiady. W ciągu dwóch dni trwania zawodów na bieżniach, rzutniach, skoczniach i na boiskach do gier zespołowych przewinie się blisko 300 zawodników i zawodniczek.

Komitet organizacyjny jak dotąd b. dobrze wywiązuje się z nałożonych nań zadań. Ważnym jest obecnie, aby wszyscy zawodnicy wyznaczeni do startu w Wałczu stawili się na miejscu. Wzdłżyły oświatły prezydów PRN muszą umożliwić wyjazd kompletnym ekipom, aby wszyscy, którzy wywalczyli sobie prawo startu mogli z tego skorzystać. W II Spartakiadzie młodzi sportowcy walcząć będą pod hasłem: „Młodzież szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych czci dziesięciolecie Polski Ludowej lepszymi wynikami w nauce i sporcie!”

Na zawodach więc powinni się znaleźć przodownicy w nauce i sporcie. Będą oni walczyć

## Klasyfikacyjny turniej tenisistów

Na kortach stalinogrodzkiej Sta II rozpoczął się turniej klasyfikacyjny tenisistów z udziałem 40 zawodników oraz 32 zawodniczek klasy mistrzowskiej i pierwszej. Mężczyźni rozgrywają spotkania eliminacyjne w 10 grupach, na czele których rozstawieni zostali: Piątek, Lelis, Radzio, Olejnik, Tłoczyński, Chytrowski, Niestrój, Kwiatek, Buchalik i Kramer. Kobiety walczą systemem pucharowym. Rozstawione zostały Jedrzejewska, Ryczkówna, Popławska i Piątkowa.

Pierwsze gry nie przyniosły niespodzianek.

## Rekordy świata lekkoatleci radzieckich

Na zawodach w Kijowie lekkoatleci radzieckie pobili dwa rekordy świata. W rzucie oszczepem Konajewa uzyskała doskonały wynik 55,11, po prawiając o 1,55 m należący do niej oficjalny rekord świata. W skoku wzwyż zastąpił mistrz sportu Czudina osiągnęła wysokość 1,73, tj. o 1 cm lepiej od oficjalnego rekordu świata Angielki Lerwill.

## Polska-Rumunia w gimnastyce

W nadchodzącą sobotę 1 niedziele 29 — 30 maja gimnastycy polscy rozegrają w Bukareszcie zawody z Rumunią. Będzie to spotkanie rewanżowe, a jednocześnie międzynarodowy egzamin naszej młodzieży przed mistrzostwami świata w Rzymie.

W Bukareszcie w konkurencjach kobiecych wystąpią: Rakoczy, Świerzy, Horzonek, Szczerbińska, Nowak, Wasilewska, Turniak, Mroczek i Konieczna, a w konkurencjach męskich: Jokiel, Tomala, Sobala, Ogródnik, Solarz, Kucjas, Świętek, Lesiński, Gaca i Kloska.

Poprzednie zawody Polska — Rumunia, rozegrane w Szczecinie w 1952 r., zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej: mężczyźni 276,3:265,0, kobiety 224,60:219,55. Indywidualnie wygrali swoje konkurencje Rakoczy i P. Gaca.

Drużyna polska wyjechała do Bukaresztu w poniedziałek.

## Za dolarowa kurtyna

### „Gruby nietakt”

W Bonn rozumieją się na zasadach dobrego tonu. Jest tu wielu żarliwych zwolenników do brego towarzystwa („europejskiej wspólnoty obronnej”), cenią się tu prawdziwie światowe rozmowy (na tematy antydziałek). Są tu modnie dobre manery (i manery wojskowe). Tu nawet zwykłych Niemców starają się uwolnić od pracy fizycznej ponizającej dla stu procentowych dzentelmenów: około 2 milionów robotników niemieckich pozostaje już bez pracy. Dąży się tu do zaszczepienia setkom tysięcy Niemców dobrego smaku: ubiera się ich w modne i

elegancki strój — w mundur wojskowy. Rzecz naturalna, że w tak dobrze wychowanym towarzystwie każdy niewłaściwy postępek wywołuje trytację. Mieliśmy niedawno sposobność przekonać się o tym raz jeszcze: bońska kolia rządząca uznała za „gruby nietakt” zmianowanie przez rząd angielski generała Gerald Tempiera naczelnym dowódcą angielskich wojsk okupacyjnych w Niemczech.

Na czym polega ten „gruby nietakt”? Przecież sir Gerald Tempier, wysoki, szczerpy dzentelmen z wąsikami — to doskonale prezentujący się pan z dobrej rodziny. Czyżby jego po przednia działalność była kamieniem obrazą dla władców bońskich? Przecież angielski wojski komisarz na Malajach, sir Tempier, postępowal i tam w sposób jak najwłaściwszy: otaczał wsie malajskie drutem kolczastym, go-

zwał ludność żywności, a uwieczonych partyzantów — głowy.

Nie, nie o to chodzi. „Gruby nietakt” notera na tym, iż wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej Tempier, który był wówczas gubernatorem angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, pozbawił Konrada Adenauera sta nowiska nadburmistrza Kolonii za „nieudolność”.

Czy obecnie Tempier potrafi według zasług ocenić odwetowe zdolności kanclerza federalnego? Oto pytanie, które niepokoi dziś koła rządzące Bonn.